REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

stron 20 stron

CENA 1,500.000 MK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Konto P. K. O. Warszawa 149.636.

Prenumerata miesięczna . . . . 3 Zł.

ROK IV. KRAKÓW, DNIA 21 MAJA 1924 ROKU. NR. 21.

Katastrofalna porażka w Stockholmie.
Polska poraz pierwszy na Olimpjadzie.
Najnowsze wiadomości i wspaniałe zdjęcia.



Piękny moment z senzacyjnego finału o puhar ang. w Wembley (1924 r.)
Bramkarz Aston Villi odbija pięścią piłkę, odpierając energiczny atak Newcastle United.
Fot. Oscar Guhl, Londyn.

XI. zawody międzypaństwowe Polski.

18. V. Szwecja — Polska 5:1 (1:0) w Stockholmie.

Dotychczas nadeszły tylko luźne, krótkie, tefegraficzne wieści. Drużyna nasza opierała się dzielnie do pauzy, po przerwie zawiodła na całej linji i została przez Szwedów zmiażdżoną. Tyle tylko można także z pism zagranicznych wyciągnąć. Z jednej z depesz wynika, że zdaje się Goerlitz grał w bramce, że Bacz strzelił bramkę z karnego, że sędziował pono słabo Boas, że Spojda był najlepszym, że 4 bramki strzelił dla Szwedów prawy łącznik, słynny Dahl, 5-tą prawoskrzydłowy. Dalszych dokładnych szczegółów nie posiadamy do tej chwili, ani też niema ich zdaje się nikt tutaj.

Również niema dotąd najmniejszej wiadomości o wyniku i przebiegu meczu drugiego z 20 bm. z teamem olimp. II. Szwecji, względnie reprez. Stockholmu.

Wobec tego wstrzymujemy się z jakiemkolwiek zdaniem, lub sądem o powyższych doniosłych imprezach, uważając, że bez dokładnych danych i szczegółowych informacji o przyczynach tak niespodziewanej i katastrofalnej klęski naszej jedenastki, nie można bezwarunkowo wyrokować o przeszłych faktach.

Czekamy na autentyczne wiadomości.

Polska poraz pierwszy na Olimpjadzie.

Polska — Węgry 26. bm. w Paryżu.

Team nasz jest już zapewne w drodze do Paryża, gdzie się ma zmierzyć 26 bm. z teamem Węgier. Los chciał, że dwaj przyjaciele idą w pierwsze szranki bojowe. Los chciał, że obydwaj, nawet faworyci, zostali w przedolimpijskiej próbie ogniowej, niespodziewanie i senzacyjnie pokonani. Katastrofalną jest klęska Polski w Stockholmie i Węgrów w Zurychu. We futballu rzeczy niemożliwe stają się możliwemi.

Jakie skutki technicznej i psychicznej natury zaszłe fakta za sobą pociągną, niewiadomo. Należy wyczekiwać z rezerwą i ufnością w dalsze wypadki. Widziało się już rozmaite rzeczy we futballu. Szwajcarja poniosła przed 2 laty olbrzymią klęskę od Węgrów w Lozannie, a teraz zrewanżowała się w Zurychu. Po senzacyjnej klęsce Szwajcarji we Wiedniu ub. roku (7:1), nastąpił piękny nierozstrzygnięty mecz ich w Budapeszcie (1:1). Zmiany sił w drużynach są nieobliczalnym faktorem, znakiem zapytania. I wynik jest zawsze i wszędzie bez względu na formy papierowe tylko znakiem zapytania i przypadkiem. Dlatego nie należy i nie wolno rozpaczać. Nasz team może i powinien, mimo klęski w Stockholmie, walczyć w Paryżu z Węgrami z niezłomną wiarą, nadzieją i wolą uzyskania jaknajlepszego, honorowego rezultatu.

Polska wysłała poraz pierwszy swą reprezentację na Olimpjadę. To jest najważniejszy, najdonioślejszy fakt historyczny. Poraz pierwszy stajemy w rzędzie państw, rywalizujących we wszechświatowej konkurencji narodów i demonstrujących międzynarodowy program idei olimpijskiej.

Celem naszych ekspedycji, a szczególnie futballowej, nie jest zwycięstwo, bo szanse w tym kierunku są znikome, ile zdobycie uznania i moralnej opinji całego sportowego świata. O to moralne stanowisko i pozycję w międzynarodówce sportowej walczą nasi reprezentanci w Paryżu. To jest ich historycznem zadaniem i pozostanie ich historyczną zasługą.

Spełnienia tej odpowiedzialnej pracy domaga się cała sportowa Polska także od naszego teamu futballowego. Dlatego przez nasze usta śle im do Paryża dziesiątki tysięcy zorganizowanych sportowców i sympatyków sportu z całej Polski gorące słowa zachęty w walce i życzenia szczęścia.

Gdy słowa te dojdą do naszych reprezentantów na dalekim zachodzie (a mamy nadzieję jeszcze przed meczem Polska—Węgry), niechaj wiedzą, że 26 bm. w godzinie ich wytężającej i ofiarnej walki jest i czuje z nimi miljony serc i dusz, które z zapartym tchem czekają na wieść o pierwszej naszej walce olimpijskiej.

Dr. Henryk Leser.

Rugby na Olimpiadzie. 18. V. Ameryka — Francja 17:3 (3:0). Zawody olimp. rugby zakończyły się już w Paryżu. 35000 widzów mimo niepogody. Atak Ameryki był twardy i zręczny. Jednego gracza francuskiego zniesiono z placu. Francuzi ograniczyli się w II. połowie do obrony. Druga kontuzja francuskiego gracza. Ameryka opanowała w zupełności pole.

Zjazd prasy sportowej. W Warszawie odbył się 18 bm. zjazd dziennikarzy sportowych całej Polski w sprawie ułożenia statutu organizacyjnego dziennikarzy sportowych. Zjazd uchwalił powołać do życia zrzeszenie dziennikarzy sportowych. Wybrano komitet, złożony z pp. Garczyńskiego, Mryca i Sikorskiego, którzy do 15 września br. mają opracować projekt statutu.

Vivo A. C. (Budapeszt) przyjeżdża do Krakowa do Makkabi i Wisły na 31. V. i 1. VI. w składzie: Fischer, Singer (repr.), Gross II, Grünblatt (repr.), Mora, Havas, Engel (repr.), Haas, Boros (repr.), Jocke, Tesler.

Voralberg pobił 11 bm. Karyntję 3:2 dopiero w przedłużeniu gry.

Skład teamu Rumunji przeciw Austrji 20 bm. we Wiedniu: S. Ströck, Dr. Hirsch. Barta, Jakobi, Kinigli, Fritsch, Guga, Ronay, Wetzer, Holz, A. Ströck.

Team Austrji przeciw Bułgarji 21 bm. we Wiedniu: Kannhäuser, Teufel, Beer (Sportkl.) Geyer (Am.) Koch (Adm.), Pollak (Hak.), Sock (Donau), Grünwald (H.)' Danis, Horvath (Sim.), Cutti (Am.).

Puhar wędrowny czeski zdobył Lawn-Ten. Kl. (Praga) 10:5 pkt. Godnem wzmianki jest zwycięstwo Rohrera nad Zambą w 3 setach 3:6, 8:6, 7:5.

Reprezentacja Szwajcarji, która zwyciężyła w dniu 18 bm. była następująca. Napad: Affenbach, (Nordstern), Abegglen II (Grasshoppers), Dietrich (Servette), Sturzenegger (F. C. Zürich), Ehrenbolger (Nordstern). Pomoc: Pollitz (Old Boys), Schmiedlin (FC. Bern), Oberhauser (Nordstern). Obrona: Reymond (Serwette), Ramseyer (Yong Boys). Bramkarz Pulver (Yong Boys).

Kier. sekcji hip. Makkabi, p. Józef Immerglück, został mianowany kapitanem art. W. P. w rezer.



Nemes, fenomenalny prawoskrzydłowy Hakoahu wied.



Newcastle United, zdobywca pucharu angielskiego.

Pech nad pechami.

Pechem można dużo wytłumaczyć. Pech jest przyczyną przegranej, jakoteż i wygranej, gdy łamie się nogę, to już jest pech (tego, który nogę złamał), gdy się zaś życzy złamania czegoś przeciwnikowi i to nietylko słowami, a ten nic sobie z tego nie robi i nawet palca nie złamie sobie — to jest dopiero pech; gdy mistrz spisuje się wcale nie po „mistrzowsku" — to rzecz jasna: prześladuje go pech... Pecha mieć można z pogodą, z publiką, z sędzią, pecz wszystko niweczy, przekreśla wszelkie najpewniejsze rachuby, słowem jest wszechwładny, a swego pecha ma każdy, kiedy mu się... opłaca naturalnie. Peszyć się może każdy, kto tylko nie posiada innej mądrzejszej wymówki swej niezaradności, lub swego niedbalstwa.

Należy jednak odróżnić pech od pecha. Niema tu naturalnie stałych zasad, ani nie dadzą się ustalić żadne reguły, którychby się trzymać należało przy klasyfikacji pechów na pechy prawdziwe, oraz na małe „peszki", bo to jest rzecz względna i co jeden uważa za prawdziwe nieszczęście, z tem drugi łatwo się godzi.

Że nasza reprezentacja przed wyjazdem nie miała żadnego należytego, ani nawet nienależytego treningu, tem nikt się nie przejmował, uważano to za pech, ale za taki mały: tak się złożyło. To zaś, że Łódź przegrała u siebie z Warszawą, uważa „Tydzień Sportowca" (Łódź) za „straszną hańbę" (dosłownie!).

Ale jeszcze chyba nigdy pech nie dał się nikomu tak odczuć, jak ostatnio naszej reprezentacji footballowej. Mniejsza o brak treningu, ale, że z 22 (prócz Polski) zgłoszonych narodów, które kuszą się (albo udają, że to robią) o zdobycie na Olimpjadzie „mistrzostwa świata" w piłce nożnej, nam wypadło grać już we wstępnej turze i to właśnie z Węgrami, ogólnym faworytem — to jest już pech nad pechami, rekord w „pechowości"...

Bo kiedy, jak nie w programie olimpijskim, mamy okazję i możność rozegrania tak „oryginalnych" spotkań, jak np.: Polska — Egipt, lub Polska — Urugwaj, lub nawet Polska—Portugalja? Szczególnie, gdy Polska—Węgry to już dla nas „chleb powszedni". Bez żalu możnaby było przyjąć mniej „egzotyczne", ale za to posiadające inne, bardziej realne zalety, spotkanie, jak np.: Polska—Estonja, Polska — Norwegja, wreszcie Polska - Francja.

Do przegrania w każdym z powyższych krajów pomógłby nam nigdy nas niezawodzący pech, ale z Węgrami można i „należy" nawet przegrać bez pecha... Nasz paryski przeciwnik jest jedynym może konkurentem w Igrzyskach, który, nie wnosząc nic nowego do naszego międzynarodowego repertuaru postanowił sobie za wszelką cenę osiągnąć pierwsze miejsce. Nie my zaś, należy to przyznać, możemy mu w tem przeszkodzić i od celu odsunąć, nie my będziemy tą przeszkodą, chociaż... ale o tem nie należy pisać.

Niestety z pechem trudno walczyć. Niektórzy nawet mówią, że w niejednym wypadku można sobie skutecznie radzić, lecz jeśli już nawet to pominąć, pozostanie jednak fakt, że nasz pech jest zbyt uporczywy i już stanowczo za systematyczny. Niektórzy także się domyślają, że nietylko los dał nam tego, a nie innego przeciwnika, że losowi w danym wypadku pomagano. Nie chcemy się jednak w tak delikatne i drażliwe tematy zapuszczać i naszego sądu w tej sprawie nie wypowiadamy. Ostrożność nie zawadzi...

Może, gdy Czytelnik przeglądać będzie te słowa, już tam w Paryżu zaczynają „grzmieć armaty" i losy się ważą. Ponieważ na pecha Węgrów liczyć — trzeba mieć więcej niż śmiałość, bo trzeba dodać, że niektórych on oszczędza, pozostaje jedynie na pociechę możliwość „pocieszenia się", t. zn. możliwość ewentualnych walk z tymi narodami, które spotka również tensam, co nas, los. Z tem wszakże, że los będzie dla nas łaskawy, a pech wybierze sobie innego ulubieńca. Nic nie pozostaje innego wobec faktu, że ci, z imieniem których Polska łączy wspomnienia swego pierwszego kroku na arenie międzynarodowej, ci będą naszymi przeciwnikami pierwszymi, może nawet jedynymi w obliczu czterdziestu narodów...

Warszawa, 18. V. 1924. *Aleksy.*

Team olimp. Urugway'u rozegrał po drodze do Paryża dwukrotnie zawody w Hiszpanji, zwyciężając AC. Bilbao 2:1 i 2:0. Urugway jest zatem wcale silnym przeciwnikiem. Pobił on reprez. Argentyny 2:0, Paragway'u 2:0. Ma on znakomitą defenzywę, której trudno zrobić bramkę.

10 maja zaszedł poraz pierwszy w Wilnie wypadek złamania nogi na matchu piłki nożnej. Jest to już 3 podobny wypadek w Polsce w r. bież.

Mistrzostwa tennisowe Wielkiej Brytanji na twardych placach.

Sezon tennisowy jest w pełnym toku, nieraz odbywa się nietylko jeden, ale i kilka publicznych turniejów na tydzień, w Londynie, lub na prowincji. Są to w każdym razie mniejsze turnieje dla Anglji w obecnej chwili i nie pierwej jak w lecie odbędą się większe, gdy otwarty zostanie sezon trawiasty i gdy słynni mistrze z dalekich krajów nadeślą swoje zgłoszenia. Anglja jest w tem szczęśliwem położeniu, że posiada przez cały rok łagodny klimat, że nie jest zmuszoną przerwać gier w czasie zimowych miesięcy, gdy zaczyna się używać twardych placów tennisowych i można w ten sposób utrzymać swoją formę. Dlatego wszystkie turnieje aż gdzieś do końca maja odbywają się na twardych placach.

Najważniejszy turniej obecnie odbył się w Torquay o mistrzostwo Wielkiej Brytanji na twardych placach, miejscowości, znanej jako angielska Riviera. Idealniejszego dnia na otwarcie turnieju nie można sobie było wcale życzyć. Ani Ameryka, ani Australja (z wyjątkiem Normana Brookesa, dzisiaj już weterana) nie wysłały żadnych graczy, przypisać to jednak należy tylko tej okoliczności, że nie następują po zakończeniu tego turnieju żadne dalsze o wielkiej ważności. Nie należy się wcale dziwić, że te dwa kraje, tak bardzo od naszej wyspy oddalone, nie uczestniczą, atoli jest zadziwiającem przy przeglądzie programu, jak mało belgijskich lub francuskich sportowców bierze udział, na których całkiem napewno liczono. Dlatego jest ten turniej dość jednostronną aferą, a interesującym i międzynarodowym czyni go tylko udział obu holenderskich graczy.

Najbardziej znani angielscy gracze są reprezentowani przez Lycetta, Greiga, Wheatleya, Gilberta, najlepsi gracze Hollandji przez Van Lennepa i Timmera. Trudną jest rzeczą przewidzieć z góry zwycięzcę w grze pojedynczej panów, gdyż wszyscy najlepsi gracze posiadają jednakową klasę. Nie mają oni obecnie przed sobą takich przeciwników, jak Tilden, Richards, Johnston, najlepszych tennisistów Ameryki i świata, w walce z którymi szanse ich już przy pierwszym serwisie są minimalne. Znana mistrzyni kalifornijska, Miss Ryan, nadesłała swe zgłoszenie i w nieobecności Miss Mc Kane, mistrzyni Anglji, jest pewnem, że osiągnie zwycięstwo w grze pojedynczej pań, chyba, że stanie się jakiś cud, jak to czasem w tennisie się zdarza.

21. IV. Dwa mecze bardzo interesujące zostały dziś rozegrane. Jeden, między Australczykiem Normanem Brookesem, swego czasu najlepszym graczem świata, a Anglikiem Crawfordem, przyniósł niespodziankę, pierwszy bowiem poniósł niespodziewanie klęskę. Serwisy Brookesa stały się niedokładnymi w II. połowie meczu, był on też nadzwyczaj powolnym, podczas gdy Anglik grał wyjątkowo dobrze. Crawford bije Brookesa 2/6, 6/1, 7/5, 6/2.

Mecz między Van Lennepem, mistrzem Hollandji, a Anglikiem Wheatleyem, doszedł aż do 5 setów, zanim się ujrzało jego koniec. Van Lennep jest nietylko starszym pod względem wieku, ale i bardziej doświadczonym w grach turniejowych od swego młodszego przeciwnika, inaczej miałby Anglik większe widoki na zwycięstwo. Wytrwałość była u obu widoczną, aż doszło do 5 setu, gdy gra stała 2/2 i Anglik zaczął grać nieregularnie i z tego powodu przegrał. Van Lennep bije Wheatleya 6/4, 8/6, 3/6, 1/6, 6/2.

22. IV. nie było żadnego meczu o wybitniejszem zainteresowaniu.

23. IV. Trzecia runda w grze pojedynczej panów jest ukończoną i wygląda obecnie tak, jakgdyby chodziło o walkę między Anglją i Hollandją o mistrzostwo.

19 letni Timmer (Hollandja) pobił Lamba (Anglja) w 3 setach. Jego rodak, Van Lennep, miał cięższe zadanie z Godfreem, angielskim internacjonałem. Holandczyk miał szczęście, wiele bowiem „neców" przyniosło mu punkty. Nie zważał on bardzo na poprawność stylu, zmieniał on swój service i rzuty, a jako doświadczony taktyk zaczął grać „ściętemi", gdy zauważył, że Godfree przyzwyczaił się już do jego „forhandów". Van Lennep bije Godfreea 5/7, 6/2, 6/2, 6/0.

24. IV. Na finisz pozostali najlepsi gracze i tennis też był najpiękniejszej jakości. Timmer został dziś pobity i pozostali 3 Anglicy, 1 Holandczyk do semifinału.

Interesującym był mecz Gilbert (Anglja) — Timmer (Hol.), w którym pierwszy zwyciężył 3 : 1 (6/2, 4/6, 6/4, 6/3). Gilbert grał bez błędu i miał przewagę we wszystkich okresach walki i w technice tennisu. Słabym punktem Timmera był jego „forhand", co odrazu zauważył Gilbert i to wyzyskał. Silny wiatr przeszkadzał również Holandczykowi i nie grał on już tak, jak na poprzednich meczach.

Van Lennep nie miał silnego przeciwnika w Bellu (Anglja), którego pobił w 3 setach i spotyka się jutro z Gilbertem.

Lycett bije Greiga (obaj Anglja) w 3 setach. 1-szy set doszedł do 9/7 gamów. Lycett zwyciężył przez większą wytrwałość i lepszą taktykę (9/7, 6/4, 6/2).

Lycett i Godfree, zwycięzcy w grze podwójnej panów w Wimbledon za r. 1923, grają znowu razem i formują idealną kombinację. Grali oni dziś nadzwyczaj dobrze i nie oddali więcej swoim przeciwnikom, Van Lennepowi i Timmerowi, jak 6 gamów w 3 setach. Anglicy byli nadzwyczaj dokładni, szczególnie Lycett, podczas gdy Lennep nie reagował swymi zwykłymi, silnymi rzutami. Przedstawiają oni najlepszą parę świata w grze podwójnej panów, ich harmonja w grze jest skończoną i klasyczną Rezultat 6/1, 6/2, 6/3.

Miss Ryan, mistrzyni kalifornijska napotkała na mały opór u swych przeciwniczek w grze pojedynczej pań i doszła do 3 rundy bez wielkiego natężenia.

Jest dziwnem, jaki moralny efekt (bardziej w tennisie, sądzę, niż w innym sporcie) wywołuje zły strzał, zmieniając nagle kurs całej gry i niejeden gracz, jak bardzo by był wytrwałym i pewnym, raz tą chorobą opanowany, patrzeć musi, gdy zwycięstwo jest bliskiem, jak przeciwnik jego wygrywa punkt po punkcie, a wkońcu i mecz. Tennis nie byłby może tak naprężającym bez tego zjawiska. Widziało się to dokładnie w semifinale gry pojedynczej panów, gdy zwycięzcy w obydwu wypadkach obydwa pierwsze sety stracili, atoli mecz w następnych 3 setach wygrali.

Pełna galerja obserwowała ostry pojedynek Van Lennepa z Gilbertem z niezwykłem zainteresowaniem. Lennep nie mógł nic zrobić w 2 pierwszych setach i zdawało się, że i 3 ci set należeć będzie do Gilberta. Grał on bowiem wyjątkowo dobrze, jego rzut „forhandowy" był zdumiewającym. Ta wysoka forma nie utrzymała się długo i 3-ci set przyniósł zmianę. Holandczyk wziął się do roboty, znalazł swą odpowiednią długość strzału i począł grać ze świeżem zaufaniem. Wygrał on 3-ego i 4-ego seta z największą łatwością, jego straszliwy strzał rzadko szedł poza ramy placu. W 5-tym secie prowadził 3/0 i wygrał mecz 1/6, 3/6, 6/1, 6/2, 6/4.

Drugi niemniej naprężający mecz nastąpił między Lycettem, a Crawfordem. Tutaj znowu widziano zwyciężanego na drodze do zwycięstwa, gdy niewielu już wierzyło w szanse Lycetta. Ostatni pokazał dopiero w 3-cim,

4-tym i 5-tym secie swą najlepszą formę. Crawford miał po swej stronie zaufanie i mądrą strategję, atoli wedle wszelkiego prawdopodobieństwa kiepskie „zabijanie" wysokich piłek i kilka „neców" dla Lycetta, stały się początkiem jego upadku. Lycett, nie tak dokładny dotychczas, zaczął grać skutecznie. Crawford szukał ratunku w wysokich „lobach", atoli Lycett zabijał je doskonale. W ostatnim secie grał Lycett potężnie i dokładnie i wygrał mecz 4/6, 1/6, 6/3, 6/3, 6/4.

Senzacją była gra podwójna angielskich par Lycett, Godfree — Wheatley, Riseley. Pierwsi walczyli w Wimbledon 1923 r. z najlepszymi graczami świata i wyszli jako zwycięzcy. Dziś albo byli oni obojętni, albo był Lycett zanadto zmęczonym po swym singlu. Service Lycetta był rzadko dokładnym, jego partner też nie był w swej zwykłej formie. Volleye i gra przy siatce Wheatleya były natomiast znakomite i wygrali przeto ostatni 6/4, 6/2, 10/8.

Finał dał naprężające momenty przy pełnej galerji, nie troszczącej się wcale o dość obfity deszcz. Randolph Lycett był za dobrym dla Van Lennepa i pobił go w 3 setach. Ponieważ jest to pierwszy turniej o mistrzostwo Wielkiej Brytanji, może on się chełpić, iż figuruje jako pierwszy mistrz w grze pojedynczej panów. Silny wiatr nastąpił, place nie były całkiem zdatne dls tak wielkiego zdarzenia. Serwisy musiały być dobrze kontrolowane. Wszystko to wpływało więcej na Holandczyka, niż na Anglika. Takie warunki mają, szczególnie w przypadku przegranych już 2-óch setów, wielkie psychologiczne znaczenie w tennisie i są decydującym czynnikiem meczu, jak to się tu właśnie zdarzyło. Lycett był w swej najlepszej formie w drugiej połowie meczu. Gdyby Van Lennep miał więcej zaufania do siebie i był w nieco lepszej formie, byłby rezultat może zupełnie inny. Mimo to widziano u niego cudowną grę szczególnie w 2 gim secie, kiedy Lycett był bezbronnym wobec jego precyzyjnych strzałów. Lycett jednak rezerwował się i czekał na sposobność, uzyskując przewagę od 3-ciego setu. Lennep pracował dzielnie, ale niepewnie, nerwowo i niedokładnie. Ostatni game w ostatnim secie był pełen dramatycznego naprężenia, gdy Lycett prowadząc 40:0 nagle opadł na siłach i stan gry się zrównoważył. Zwycięstwo było tak bliskiem, atoli błędy omal nie sprowadziły beznadziejnej sytuacji. Lecz jego znakomita forma nie opuściła go całkowicie i znowu zajaśniała tak, że zdobył we wspaniały sposób następne 2 punkty, a temsamem mecz (6/1, 3/6, 6/4, 6/3).

Finał w grze podwójnej panów rozegranym został między Wheatley, Riseley — Greig, Gilbert (wszyscy z Anglji). Nie można było tej walki oznaczyć za wybitny mecz jak na taki turniej. Wheatley był najlepszym z 4 partnerów, było emocją obserwować jego piękną grę. Jego partner pozostawił mu większą część pracy, co mu jednak zdaje się odpowiadało i z czego się dobrze wywiązał. Greig oddał w 3-cim secie niemniej jak 3 złe serwisy. Mecz skończył się 11/9, 2/6, 8/6, 6/4 dla pierwszej pary.

W grze pojed. pań, jak to na początku było do przewidzenia, zwyciężyła Miss Ryan, pokonując Mr. Beamish w 2 setach. Była ona w tym turnieju klasą dla siebie i nie znajdywała się wogóle w meczach w najmniejszem niebezpieczeństwie. Ryan — Beamish 6/2, 6/2.

Lycett i Ryan tworzyli dzielną parę w mixed double, napotkali jednak na silnego przeciwnika i musieli się szczególnie w ostatnim secie bardzo natężyć, aby mecz wygrać. Wheatley i Miss Colyer, młoda tennisistka z dobrymi horoskopami w tennisie światowym, prowadzili 5/2 w ostatnim secie, lecz Lycett wziął się mocno do roboty i wygrał 4 następne gamy. Miał on tu wiele szczęśliwych „neców". Mecz skończył się 6/1, 9/7.





Najlepsi tennisiści Anglji, Randolph Lycett, mistrz turnieju w Torquay o mistrz. W. Brytanji i I. B. Gilbert, reprezentatywny tennisista Anglji.
Fot. Guhl, Londyn.

Mistrzostwa zatem Wielkiej Brytanji na twardych placach za r. 1924 dały następujący rezultat końcowy: Gra pojedyncza panów: Randolph Lycett (Anglja), gra pojed. pań: Miss Ryan (Kalifornja), gra podwójna panów: Riseley, Wheatley (Anglja), gra podwójna pań: Miss Ryan (Kalif.), Mrs. Shepherk Barron (Anglja), gra podwójna mieszana: Lycett, Ryan.

Londyn 25. IV. 1924. *Oskar Guhl.*



Z meczu tennisowego Paryż — Londyn. Borotra (Francja) przy serwisie. Gerbault (Francja) przy siatce. Gra podwójna panów.
Fot. Guhl, Londyn.

Przegląd sportowy lokalny.

14. bm. wyjechała nasza ekspedycja olimpijska przez Szwecję do Paryża. Z krakowskich klubów powołano z łona Cracovii 6 graczy, z łona Wisły 4 graczy. Obydwie zatem czołowe drużyny nasze pozbawione zostały najlepszych swych sił, co musiało się odbić także na programie sportowym dotyczących towarzystw, a pośrednio i Krakowa. Gdy do tego dodamy, że i ruchliwa Makkabi musi rozegrać swe pańszczyźniane mistrzostwo kl. B, zrozumiałem jest, że okres ten, przynajmniej do końca bm. jest ogórkowym.

Zapowiadany i zaangażowany przez Cracovię na 17 i 18 bm. FTC. z Budapesztu, nie przyjechał, aczkolwiek jego podatek olimpijski w graczach nie był tak wielki (Blum, Eisenhoffer), a pertraktacje z Zuglo nie doprowadziły do rezultatu. Dla zapełnienia więc wolnego terminu wybrała sobie Cracovia, mając do dyspozycji tylko 5, a właściwie tylko 4 graczy I. drużyny (Cikowski bowiem nie gra, bo uczy się), Jutrzenkę, dla rozegrania tow. zawodów, które jednakże zorjentowanej co do układu sił publiczności naszej sportowej ściągnąć nie potrafiły.

18. V. Cracovia komb. — Jutrzenka 0:0. Cracovia, acz bez 7 swych graczy I. drużyny, ale zawsze z graczami, którzy już nieraz bronili barw I. drużyny w kraju i zagranicą (Przeworski, Zastawniak, Chruściński, Strycharz, Ciszewski, Łańko, Węglowski, Zimowski) i Jutrzenka bez Alfusa, a w II. połowie bez Offena, który zwichnął rękę, zagrały zupełnie nudny i pozbawiony wszelkiego zainteresowania mecz. Gra otwarta, ze zmienną przewagą, bez wyrazu, bez energji, bez strzału. Toteż wynik bezbramkowy zupełnie odpowiada charakterowi gry i wysiłkom znudzonych drużyn, znudzonego sędziego p. Ziemiańskiego i znudzonej znikomej publiczności. Sportowej, ani finansowej wartości mecz ten nie posiadał. a tylko podniósł moralne stanowisko Jutrzenki, bowiem wiele pism krajowych, a wszystkie zagraniczne podały suchy wynik „Cracovia — Jutrzenka 0:0, bardzo zaszczytny dla Jutrzenki, niebardzo korzystny i zaszczytny dla marki Cracovii.

18. V. Makkabi — Urania 1:0 (1:0). Mistrz. kl. B. Znacznie więcej widzów ściągnęły powyższe zawody, choćby ze względu na zażartą walkę punktową w kl. B., ale i tu publiczność została srodze zawiedzioną, Makkabi bowiem, mimo przygniatającej przewagi i opanowania pola, nie umiała zdobyć żadnej bramki z wypracowanych pozycji, których było dziesiątki i uzyskała 2 potrzebne i cenne punkty zaledwie z rzutu wolnego przez Heima. Tyły Makkabi dobre, tylko atak blady i anemiczny, o strzale na bramkę niema pojęcia. Najlepszy Seelinger, najsłabszy Beckman. Urania grała ofiarnie i ambitnie, ustępowała wprawdzie znacznie białoniebieskim technicznie i taktycznie, ale również nie wykorzystała szeregu dogodnych sytuacji. Sędzia p. Raab.

Makkabi prowadzi w swojej grupie 6 pkt. na 3 gry, 3 zwyc., stos. bramek 8:0. W drugiej grupie prowadzi Zwierz. Kl. Sp., który w przedmeczu powyższych zawodów pobił niezasłużenie Spartę 1:0. Zwyciężyć mogła i winna była Sparta. Podgórze zdobył 2 punkty na Krowodrzy 2:1, AZS. zaś pokonał gładko ŻRKS 8:0, a Krakowianka Koronę 4:0. Krowodrza ma na 3 gry 4 punkty (2 zwyc. z Unją 2:1, Uranją 2:1, 1 klęska z Podgórzem 1:2), Urania na 4 gry 4 pkt. (2 zwyc. z Podgórzem 5:1, Unją 3:2, 2 klęski z Krowodrzą 1:2, Makkabi 0:1), Unja na 4 gry 0 pkt. (4 klęski z Makkabi 0:3, Podgórzem 0:3, Uranią 2:3, Krowodrzą 1:2), Orkan na 4 gry również 0 pkt. (4 klęski z Podgórzem 0:1, Uranią 1:2, Unią 1:3, Makkabi 0:4), Podgórze na 4 gry 6 pkt. (3 zwycięstwa z Orkanem 1:0, Krowodrzą 2:1, Unją 3:0, 1 klęskę z Uranią 1:5). Oto daty jednej grupy. O drugiej grupie w nast. n-rze.

Dalsze wyniki: Mistrz. kl. C. Kadimah — Pogoń 3:2, RKS. Legja — ŻKS. Amatorzy 0:2, Polonja — Adrja 3:1. — Finał turnieju wielkanocnego: Makkabi II. — Kadimah 5:0. Makkabi zdobywa ponownie puhar. — Makkabi III. — Zwierz. Kl. Sp. II. 2:0. Zaw. tow.

Wylosowanie mistrzostw kl. A Krak. Z. O. P. N. I. runda: 24. VIII. Cracovia — Jutrzenka, Olsza — Wisła, BBSV — Wawel. 31. VIII. Olsza — Wawel, Wisła — Jutrzenka, BBSV — Cracovia. 21. IX. Jutrzenka — Wawel, Cracovia – Wisła, BBSV — Olsza. 28. IX. Jutrzenka – BBSV, Cracovia — Olsza, Wawel — Wisła. 5. X. Olsza – Jutrzenka, BBSV — Wisła, Cracovia — Wawel.

II. runda: 12. X. BBSV — Jutrzenka, Wisła — Cracovia, Wawel — Olsza. 19. X. Jutrzenka — Cracovia, Wisła — Wawel, Olsza — BBSV. 26. X. Cracovia — BBSV, Wawel — Jutrzenka, Wisła — Olsza. 9. XI. Jutrzenka — Olsza, Wisła — BBSV, Wawel — Cracovia. 16. XI. Jutrzenka — Wisła, Olsza — Cracovia, Wawel — BBSV.

Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

MTK. z Budapesztu w Polsce. Długoletnia mistrzowska drużyna Węgier, przyjeżdża w I. połowie czerwca br. na tournée do Polski i gra w Poznaniu, Krakowie i Łodzi. Przyjeżdżają następ. gracze: Kropaczek, Fabian (bramkarze); Senkey I, Kovacs, Koesic (obrońcy); Kertesz II, Nadler, Nyul I, Nyul II, Vester (pomocnicy); Senkey II, Winkler, Varga, Siklossy, Laszlo (napad). Członkowie zarządu: Dr. Henryk Fodor, dyrektor klubu i August Weisz, kierownik sekcji, jako zastępca.

Kropaczek i Senkey I bronili bramki na meczu Belgja — Węgry i najlepszym dowodem ich dobrej gry było to, że w 3 meczach przeciw olimp. zespołowi Belgji wbito Węgrom tylko 1 bramkę. Kertesz II jest kapitanem drużyny i najstarszym internacjonałem Węgier. Ostatni — 70 raz — grał w tym roku przeciw Włochom (7:1). Nadler jest najmłodszym internacjonałem MTK i grał przeciw Berlinowi 27. IV. (4:1). Winkler i Siklossy są stałymi graczami mistrzowskiej drużyny i podporami linji ataku. Siklossy ma lepszą i bardziej wykończoną technikę, Winkler zaś nadzwyczajny strzał na bramkę. Grał on już 10 razy jako internacjonał.

MTK zdobył w bież. roku mistrz., mając 12 pkt. więcej od drugiego w tabeli, FTC i 13 pkt. więcej od trzeciego w tabeli, UTE. Mistrzostwo obecne jest 11 z rzędu i stanowi rekord na kontynencie. MTK jest zarazem zdobywcą węgierskiego puharu i wielkanocnego puharu 1924 r., mając do zwalczenia takich przeciwników, jak mistrza Belgji, Union St. Gilloise z Brukseli (2:1), FTC (5:0).

W zimie bawił MTK w Hiszpanji, grając między innemi z FC Barcelona dwa razy 1:0 i 2:2, a więc bez klęski, a nawet ze zwycięstwem.

W meczu międzypaństwowym pływackim Austrja — Czechosłowacja we Wiedniu 18 bm. zwyciężyła Austrja 52:50 pkt. Waterpolo Austrja — Czechosłowacja 6:3 (4:1) poza konkursem.

Podwójny faworyt w derby hippicznem w Aladze, Oktondi, został pobity przez Borgia (Esch) o 2 długości.

Warszawianka w pełnym składzie gra 25 bm. z Wartą w Częstochowie.



Moment z meczu Wisła — D. S. V. (Opawa) 3:1 w dniu 3. V. 1924. w Krakowie.

Konkiewicz jun., rezerwowy obrońca Wisły, w walce z napastnikiem Opawy.

Fot. Periy.

Match Finlandja — Polska, projektowany na wrzesień, będzie mógł w celu propagandowym odbyć się we Wilnie, które się sportowo dodatnio i szybko rozwija i które do tego czasu będzie posiadało kilka dobrych boisk, zwłaszcza WKS Pogoni, na którem się w początku czerwca odbędzie kresowy Zlot Sokołów. Zmieści się w nim b. dużo widzów.

Kaswiner wystąpił z Makkabi (Wilno) i gra w Żyd. Akad. Klubie Sp. Zajmujący jego stanowisko w drużynie Makkabi, Rutsztejn, spisuje się na matchach wcale nieźle.

Rapid (Wiedeń) zawita w lipcu br. do Polski.

Wil. Tow. Cykl. i Łyżw. 27 kwietnia br. odbyło się Walne Zgrom., na którem dokonano wyborów nowego Zarządu w składzie nast.: Prezes Boimski Stan., wicepr. Zacharewicz Michał, sekretarz inż. Kulesza Edw., skarbnik Worono Antoni, gospodarz Felitan Aleksander, kapitanowie Moroz Bronisław i Abramowicz Feliks, zastępca kapitana Rusiecki Jan.

W dniu 3 maja br. dokonano poświęcenia sztandaru Tow. w kościele Św. Kazimierza w obecności duchowieństwa, zaproszonych gości i licznie zgromadzonych członków Tow. Po wyjściu z kościoła wspólna fotografja. Następnie Tow. przyjmowało udział w defiladzie na rowerach w uroczystym obchodzie Święta Narodowego w dniu 3 maja. Obchód zakończył się zbiórką członków w lokalu Tow. Siedziba lokalu tymczasowego Towarzystwa: Wilno, ul. Niemiecka 9 m. 10; sekretarjat: Wilno, Snipiszki ul. Bołtupska, 18 inż. E. Kulesza.

Kilka uwag pod adresem Wydz. Gier i Dysc. Pozn. ZOPN. Drużyna Poznania zbyt często jest zmienianą, a przytem robi się takie błędy, że w ataku gra na skrzydle środkowy pomocnik, a na łączniku taksamo. Śmiglak raz gra na obronie, raz w pomocy itd. Radzimy ustawiać graczy odpowiednich na odnośne stanowiska, a nie pierwszego lepszego gracza faforyzowanego.

24 i 25 maja grają Wilja i Sparta (Wilno) z łotewską drużyną Rygas Futbolo Klubo.

Lekka atletyka w świetle rekordów.

(Ciąg dalszy — patrz Nr. 20).

6). Francja.

W dziedzinie lekkiej atletyki Francja reprezentuje średnią klasę. Ongiś należała ona do państw przodujących zwłaszcza, gdy posiadała w swych szeregach słynnego Jana Bouina, b. mistrza światowego na dystansie 5.000 m., ale w czasach ostatnich zaćmioną została przez inne państwa.

Rekordy francuskie są następujące: 100 m. Mourlon 10'8", 200 m. Querin 22'2", 400 m. Faillot 49", 800 m. Arnaud 1'55'8", 1500 m. Wiriath 4'01'8", 3.000 m. Duquesne 8'42'8", 5000 m. Bouin 14'36'7", 10.000 m. Guillemot 30'58'8", 4×100 42'6", 110 z płot. Bornard 15'3", 400 z płot. Resal 5'6", skok w dal Couilland 7.23, skok w wyż Lewden 1.93, skok o tyczce Vauthier 3.82. oszczep Deqland 54.28, dysk Pierre 41.95, kula Piere 13.44 m.

Sprinterów posiada Francja dobrych i b. licznych. Gwiazda znanego w Warszawie sprintera Lorraina zaćmioną została przez Mourlona, Cerbonneya i Hirlimanna. Wszyscy trzej ostatni uzyskują czas równy rekordowi francuskiemu — 10'8'. Podobnie i stary rekord Guerin'a na dystansie 200 m. 22'2', powtórzony został kilkakrotnie przez tychże samych Mourlona i Cerbonneya. Do dobrych sprinterów zaliczają się Jamois i Raymond. Wyczyn Faillota na dystansie 400 m. 49" jest stary, najlepszymi zawodnikami na dystans powyższy są obecnie Goilleux, Jamois, oraz znany w Warszawie Fèry.

Niektóre kraje uważają pewne zawody z lekkiej atletyki za sporty narodowe, np. chód we Włoszech, rzut młotem w Szkocji, bieg rozstawny w Szwecji, bieg na przełaj we Francji. Z długodystansowców francuskich wymienić należy: Duquesne'a, Guillemot'a, i Mannes'a. Rekordów w skoku w wyż i w dal nie może się Francja powstydzić, zato wyczyny rzutów oszczepem, dyskiem i kulą nie należą do najlepszych. Charakterystycznem jest, że rzuty są wogóle piętą Achillesową lekkiej atletyki państw romańskich (rekordy włoskie i hiszpańskie w rzutach są gorsze od naszych).

7). Niemcy.

Obserwując rozwój lekkiej atletyki w Niemczech, stwierdzić możemy naogół spadek formy. Słynny Hans Braun poległ na wojnie światowej, a niemniej znakomity sprinter Rau powiększył grono weteranów (36 lat to nie bagatela). Rekordy niemieckie są poważnie zaśniedziałe i domagają się gwałtownie odświeżenia.

100 m. Rau 10'5", 200 m. Rau 21'6", 400 m. — Braun 48'3", 800 m. Braun 1'54'7", 1500 m. Petzer 3'59'1", 3.000 m. Bedarff 8'44'5", 5.000 m. Bedarff 15' 14'2", 10.000 Bedarff 32'23'3", 4×100 S. C. Charlottenburg 42'4", 110 z płot. Trossbach 15'1", skok w wyż Paseman 192.3, skok w dal Hornberger 7.33, skok o tyczce Fricke 380, oszczep Buchgerster 62.10, dysk Steinbrenner 44.64, kula Wenninger 14.06.5, młot Furtwengler 40.14.

Najlepszym obecnie sprinterem niemieckim jest bezsprzecznie Houben, wyczyny jego 100 m. 10'8", 200 m. 22'3". Prócz Houbena wymienić należy Friedricha (Lipsk), Glasera (Hamburg), Krügera (Charlottenburg), oraz Fritza (Mannheim). Ś. p. Braun nie znajduje godnych siebie następców. Najlepszymi średniodystansowcami są Peltzer i Köpke, których wyczyny są wszelako niezadawalniające. Słabą stroną Niemców są długie dystanse. Gwiazd w tej dziedzinie Niemcy nigdy nie posiadały i nie posiadają. Niemieckim Nurmim jest Bedarff, posiadający wszystkie rekordy niemieckie na przestrzeni od 2.000 do 15.000 m. włącznie. Rekordy jednak Bedarffa w porównaniu z innemi należą do najlepszych.

8). Włochy.

Poziom lekkiej atletyki we Włoszech jest bardzo nierówny. Podczas gdy niektóre pnnkty, jak chód i bieg długodystansowy, znajdują się na wysokim szczeblu, biegi krótkie, średnie, oraz rzuty pozostawiają wiele do życzenia. Przed wojną coprawda Włochy posiadały wybitnego sprintera w osobie Giongo, który ustanowił rekordy: 100 m. 10'9", 200 m. 21" (!), obecnie jednak spinterzy włoscy (Croci, Alberti, Rovini) uzyskują czasy nielepsze od naszych (100 m. 11", 200 m. 23"). Na dystansie 800 m. ustanowił rekord włoski Lunghi w r. 1908 — 1'52'5".

Inne rekordy włoskie są następujące: 1500 m. Ferrario 4'03'2", 5.000 m. Speroni 15'28'8", 10.000 m. Speroni 32'19'2", 100 m. z płot. Cobachini 15'6", 400 m. z płot. Contoli 59'5", steeple-chase Ambrosini 9'36" (r. świat.), skok w wyż Ulach 180.5, oszczep Postura 43.57 (!), kula Tugnoli 11.81(!), dysk Tugnoli 41.72.

Zarówno rekordy Lunghi'ego, jak i Speroniego, są stare. Obecni średnio i długodystansowcy osiągają czasy znacznie gorsze. Do najlepszych zawodników na dystansie 800 m. należą Godini (1'59"), oraz Candelore (1'59'8"), 1500 m. Porro i Ambrosini na 5.000 i 10.000 bezkonkurencyjnym jest Martinenghi. Chlubą włoskiej atletyki są piechurzy. Słynny Friggerio w Antwerpji przebył 10.000 m. w czasie 46'19'3", natomiast Altimani w chodzie godzinnym przebył 13687 m.

9). Szwajcarja.

Nie odgrywa większej roli. Gwiazd żadnych nie posiada, poziom jej jednak we wszystkich punktach jest mnjejwięcej zrównoważony. Asem szwajcarskiej lekkiej jest znany sprinter Imbach.

Najlepsze wyczyny szwajcarskie są następujące: 100 m. Imbach 10'9", 200 m. Imbach 22'3", 400 m. Imach 49'6", 1500 Martin 4'04'5", 5.000 Gaschen 15'44'6", 4×100 43'1", skok o tyczce Gerspach 3.55 m., oszczep Wecherlin 51, dysk Dalander 39.87.

10). Estonja.

Jest niejako kontrastem Szwajcarji. Podczas gdy Szwajcarja przedstawia średnią, lecz równomierną klasę lekko-atletyczną, Estonja przedstawia się naogół szaro, a jednak na tem szarem tle błyszczy świetnym blaskiem gwiazda pierwszej wielkości — Klumberg.

Klumberg obok Hoffa, Paddocka' Nurmiego, należy do najlepszych lekko-atletów świata. Z powodu dyskwalifikacji Indjanina Thorpega, mistrza światowego w dziesięcioboju, uznanego za zawodowca, posiadaczem tego najwspanialszego rekordu został Klumberg, osiągnąwszy 7481 punktów punktuacją nowosystemową, zaś 8143 punktuacją starosystemową. Rekord Thorpego wynosił natomiast 8412.955 punktów.. Dla porównania obydwóch mistrzów pozwolimy sobie podać ich wyczyny.

Thorpe: 100 m. 11'2", 400 m. 52'2", 1500 4'40.1", 110 z płot. 15'6", skok w dal 6'79, skok w wyż 1.87, skok o tyczce 3.25, kula 12.89, oszczep 45.70, dysk 36.98 m.

Klumberg: 100 m. 12'3", 400 m. 55", 1500 m. 5'11", 110 z płot. 17", skok w dal 6.59, skok w wyż 1.75, skok o tyczce 3.40, rzut kulą 12.92, rzut dyskiem 39.64, rzut oszczepem 62.20.

Sądzimy jednak, ze Klumberg nie długo cieszyć się będzie swem mistrzostwem, odbierze mu je niechybnie wkrótce Hoff. Obok Klumberga asami są Tammer (dysk) i Loosmann (kula), oraz Neumann (płotki).

11). Łotwa.

Taksamo i drugie »państwo guzikowe«, Łotwa, poszczycić się może jednym z najlepszych dyskarzy na świecie, Sukatnicksem. Rekord jego wynosi 45.60 m.!!

(Lekkiej atletyki innych państw nie będziemy szerzej omawiali, a ograniczymy się tylko do krótkich notatek i podaniu godnych uwagi wyczynów.

12). Austrja

Najwybitniejszym sprinterem jest Cassinone 200 m. 22·3" (rek.), dobrym jest również Rauch, średniodystansowcem Friebe 1.500 m. 4'06·3" (rek.), Rekord biegu rozstawnego 4×100 ustanowił WAC w czasie 44·2", skok w dal Egger 7.265, skok o tyczce Haselsteiner 3.52·5.

13). Węgry.

Przedstawiają się w dziedzinie lekkiej atletyki lepiej naogół, niż Austrja. Bezkonkurencyjnym sprinterem jest znany Gerö. Wyczyny jego 100 m. 10·9", 200 m. 22·2", podobnież i Kurunczy na średnie dystanse — 400 m. 49·3 (rek.), oraz 800 m. 1'07" (rek.), 1500 m. Nemethy 4'05'6", 10 000 Kiraly 33'39·5", Bieg rozstawny 4×100 KAOE 43·2". Pod względem skoków poziom węgierskiej atletyki jest bardzo wysoki. Węgry posiadają iście fenomenalnego skoczka Gaspara, który osiągnął rekordy w skoku w dal 7.34 m, w wyż 1.91 m., i w trójskoku 14.91.

14). Czechy.

Na uwagę zasługują ze sprinterów Skokan, zwycięzca na igrzyskach słowiańskich w Pradze, oraz Svoboda, ze średniodystansowców Karel, posiadacz rekordu na dystansie 400 m. 52·2", 5.000 m. Sindler 15'16·4". Najlepszym obecnie steyerem czeskim jest bezsprzecznie Nedobity. Bieg rozstawny 4×100 44·8", skok w dal — Uherek 6·74, skok w wyż Bulim 1.85, oszczep Koczan 55.60, kula Ivo 13 31.

15). Hiszpanja.

Na tymsamym poziomie mniejwięcej, co my, stoi Hiszpanja. Rekordy hiszpańskie: 100 m. Mandizabal 11", 200 m. Ordonez 23·6", 400 m. Garcia 51", 800 m. Garcia 2'00·8", 1500 m. Muquezza 4'18", 5.000 m. Muquezza 16'13·8", 110 z płot. Martinez 17·8", skok w dal Artiasch 6.56·5 m., skok w wyż Closecui 174.5 cm., skok o tyczce Erice 3,36 cm, oszczep Izaquire 4.266, dysk Ansola 38 90; kula Izaquire 11.69, trójskok Iermo 12.59. Jak więc widzimy Hiszpanie przewyższają nas w biegach, w rzutach stoimy o klasę od nich wyżej.

Warszawa. *Józef Rakower.*

Tabela mistrzów w boksie.

Mistrze świata. Waga musza: Pancho Villa, waga bantamowa Abe Goldstein, waga piórkowa Johnny Dundee, waga lekka Benny Leonard, waga półśrednia Mickey Walker, waga średnia Harry Greb, waga półciężka Geue Tunney, waga ciężka Jack Dempsey (wszyscy Stany Zjednoczone.

Mistrze Europy. Waga musza Monteuil (Belgja), waga bantamowa Routis (Francja, waga piórkowa Ledoux (Francja), waga lekka Bretonnel (Francja), waga półśrednia Hobin (Belgja) waga średnia Todd (Anglja), waga półciężka Clement (Szwajcarja, waga ciężka Spalla (Włochy).

Mistrze Australji: Waga musza Mendelies, waga bantamowa Green, waga piórkowa Sullivan, waga lekka Collins, waga półśrednia Stone, waga średnia Burns, waga półciężka Lloyd, waga ciężka Cook.

Mistrze Anglji: Waga musza Clark, waga bantamowa Bugler Lake, waga piórkowa Joe Fox, waga lekka Harry Mason, waga półśrednia Ted Kid Lewis, waga średnia Roland Todol, waga półciężka Jack Bloomfield, waga ciężka Frank Goddard.

Mistrze Niemiec: Waga musza Schmidt, waga bantamowa Urban Grass, waga piórkowa Theo Beyerling, waga lekka Naujoks, wada półśrednia Funke, waga średnia Kurt Prenzel, waga półciężka Adolf Seybold, waga ciężka Paul Samson-Körner.

Mistrze Francji: Waga musza Gleires, waga bantamowa Routis, waga piórkowa Ledoux, waga lekka Bretonnel, waga półśrednia Porcher, waga średnia Francis Charles, waga półciężka Bonnet, waga ciężka Georges Carpentier.

Mistrze Włoch: Waga musza Marzoratt, waga bantamowa Alessandri, waga piórkowa Giunchi, waga lekka Parboni, waga półśrednia Bossisio, waga średnia Frattini, waga półciężka Contro, waga ciężka Erminio Spalla.



TED KIS LEWIS, pobity swego czasu przez Carpentiera, za swoim impressario we Wiedniu na wielkiej imprezie bokserskiej.

Fot. Dr. Keh, Wiedeń.

Mistrze Belgji; Waga musza Montreuil, waga bantamowa Scillie, waga piórkowa Hebrans, waga lekka Dupont, waga półśrednia Piet Hobin, waga średnia Devos, waga półciężka Julios, waga ciężka van Humbeeck.

Mistrze Austrji: Waga musza Sladek, waga piórkowa Hollek, waga lekka Berger, waga półśrednia Hana, waga średnia Steinbach, waga półciężka Kudernatsch.

Mistrze Czechosłowacji: Waga lekka Dykast, waga półśrednia Frolik, waga średnia Sykora, waga ciężka Czirolnik.

Mistrze Holandji: Waga bantamowa Van Dyck, waga piórkowa van Vliet, waga lekka van Hoff, waga półśrednia van Hoff, waga średnia Steenhorst, waga ciężka van der Veer. *F. A.*

Przegląd sportowy krajowy.

Z Warszawy. Czarni (Lwów) — Warszawianka 17. V. 0:1 (0:0), 18. V. 1:2 (0:1). Sprowadzenie Czarnych przez klub stołeczny uważamy jedynie za zawody przyjacielskie w zupełnem tego słowa znaczeniu. Nie ulega kwestji, iż mierzenie sił z drużynami krajowemi dobre jest jako eksperyment dla wypróbowania własnych umiejętności, poznania i porównania ich z inną klasą przed jakąś poważniejszą imprezą i w tym tylko celu, sądzimy, zostali Czarni przez kierownictwo Warsz. sprowadzeni. Wkrótce, liczymy, danem nam będzie oglądać drużynę tę w zmaganiu się z dobrą klasą zagraniczną, którą publiczność leciałaby oglądać, a od której gracze nauczyliby się czegoś. Tak więc obecne zawody były próbą. Czekamy na premierę...

Grę rozpoczyna Warsz. nagłym zrywem, ale pomoc i obrona Czarnych spokojną, prymitywną pracą popychają atak do stworzenia pierwszej sytuacji podbramkowej. Przez parę następnych minut toczy się gra na środku boiska. Pomoc Czarnych jest bardziej pewna i w lepszej kondycji fizycznej, zato braki pomocy W. tuszuje doskonała w tym dniu obrona. Warsz. nie może dostać się pod bramkę przeciwnika dzięki niecelnym, często „na ślepo“ podawanym passingom kombinacyjnym, które unicestwiają nie nadzwyczajni, ale pracowici i sumienni obrońcy Czarnych. Atak W. „nie idzie“, brak mu siły przebojowej. Pomoc, naogół pracowita, ale nienadzwyczajna biegowo, słabo zasila go piłkami. Jung, ciągle spalony, wstrzymuje grę. Atak zaś Czarnych, choć bardziej prostolinijny, stwarza jednak, dzięki dobremu kierownictwu Wochanki, „murowane“ sytuacje pod bramką W. Wszystko jednak trzyma Domański. Zdaje się, iż gracz ten osiąga obecnie rozkwit swych zdolności piłkarskich i nowa ta gwiazda, twierdzimy, potrafi zaćmić wszystkie stare.

Do przerwy brak rezultatu bramkowego. Wraz z nowem rozpoczęciem gry przestawia W. skład ataku. Atak teraz bardziej ruchliwy i przebojowy, stwarza szereg niebezpiecznych sytuacji, likwidowanych przez obronę i bramkarza Cz. Wreszcie odstawia „Mesto“ prawego pomocnika Cz. i bije na bramkę z lewego skrzydła. Silny, dolny strzał chce Drapała obronić nogą, piłka jednak fałszem wskakuje do bramki. Triumf z jednej, konsternacja z drugiej strony, Cz. nieco gorliwiej zabierają się do roboty, Loth jednak i Suchorzewski wstrzymują ich zapędy. Już przy końcu gry wyklucza sędzia „Mesta“ za ciągłe foule i niesportowe zachowanie się. Para obustronnych, bezowocnych ataków i sędzia, p. Strzelecki kończy grę.

W drugim dniu zawodów występują Czarni z Drapałą I w bramce i z Drapałą II na lewem skrzydle. W Warsz. zastępuje Redlich w pomocy kontuzjonowanego Pucmana. W ataku na środku Ordon. Gra naogół żywa. Milke strzela raz za razem na bramkę. Następuje okres przewagi Czarnych, kiedyto Domański broni w doskonały sposób. Szybka obrona bramki przed strzałem z 3-ch kroków i przytomna robinzonada w b. niebezpiecznej sytuacji. Gra przybiera obrót spokojniejszy. Niespodziewanie centruje Mesto celnie i dobrze plasowany Milke usadawia piłkę w bramce Cz. Pauza 1:0 dla W.

Zaraz po powtórnem rozpoczęciu gry strzela Jung z pozycji spalonej bramkę, nieuznaną przez sędziego. Za przewinienie Kmicińskiego — bezpośredni trzyma Drapała. Po 2 niewyzyskanych pozycjach strzela prawy łącznik Cz. w lewy róg. 1:1. Z kombinacji pr. łącznik — pr. skrzydło otrzymuje l. łącznik Cz. centrę, którą beznadziejnie pudłuje. W powyższy, mniej więcej, jednostajny sposób, toczy się gra do momentu, kiedy Kmiciński rzuca się na polu karnem pod nogi Ordonowi, nadbiegającemu dla wykorzystania centry z lewego skrzydła. Karnego dwukrotnie strzela Suchorzewski. 2:1 dla W. Zaraz potem schodzi Mesto, jak zwykle, z placu za foule. Gra przybiera obrót nieciekawy. Cz. naciskają i niektóre pozycje skandalicznie pudłują. Sędzia, p. Landau, dobry.

Drugiego dnia grali Czarni znacznie lepiej i żywiej, szczególnie obrona. Pomoc niezła, taktycznie słabsza od pomocy Warsz., atak mierny, ani kombinacyjny, ani przebojowy. Warszawianka również żywsza, niż dnia poprzedniego, trio obronne (Domański, Loth, Suchorzewski) pewne i pełne inicjatywy, pomoc średnia, atak żywy, ruchliwy, kombinacyjny, ale za mało przebojowy. Naogół odniosło się wrażenie dużej poprawy formy Warsz.

Syrena — Gwiazda 1:1, Warszawianka II — Legja II 0:2. Niespodziewana porażka mistrza rezerw w mistrz. kl. B

R. K. S. (Radom) — Bar Kochba (walkower). BarKochba spaźnia się. Ciekawe, iż klub miejscowy potrafi na swoim gruncie spóźnić się na zawody z klubem zamiejscowym! Daje to dużo do myślenia o organizacji takiej „instytucji“ do fabrykowania walkowerów dla przeciwnika, którego następnie w rozgrywce tow. bije się 4:2. 2 drogocenne punkty w mistrzostwie stracone. 3 bramki strzelił dobry w tym dniu Tomkiewicz II.

Warszawianka II — Ascola 6:1. Najsłabszy dzień Ascoli w sezonie. Dobra gra obrony i pomocy zwycięzców. *L.*

Ze Lwowa. 17 i 18 bm. gościła Pogoń Polonję warszawską i uzyskała dwa wręcz przeciwne wyniki 1:5 i 5:0, które o niczem innem nie świadczą, jak o raptownym spadku Pogoni, nie mogącej nawet w najśmielszych marzeniach pretendować na przyszłość do tytułu i honorów mistrza Polski. Brak Kuchara i Bacza, to pocieszenie dla nieuleczalnych fanatyków klubowych, dla nieobznajomionego ze stosunkami lokalnymi widza, natomiast składa się drużyna mistrza Polski z jedenastu bezimiennych graczy tych, którzy właśnie w danem spotkaniu bronią barw swego klubu. A ta jedenastka, zmieniająca się ze spotkania do spotkania, robi raczej wrażenie drużyny grającej na „hurra“, aniżeli drużyny, dążącej do celu na mocy tego, lub owego systemu. Dopingowanie zaś tej jedenastki zapomocą okrzyków, nadających się raczej do stajni wyścigowej, aniżeli na boisko footballowe, prócz fatalnego wrażenia, nie potrafi osiągnąć innego rezultatu. Tak mniejwięcej przedstawia się reprezentacyjna drużyna Pogoni w chwili obecnej, tak jej gra i tak jej zwolennicy. Winę każdoczesnego niepowodzenia ponosi naturalnie sędzia, a liczba tych winowajców wzrasta w stosunku geometrycznym do liczby niepowodzeń Pogoni.

Polonja nie pozostawiła znaczniejszego wrażenia. Nieudolny bramkarz, przeciętna obrona i pomoc, jedynie atak ruchliwy, kombinuje ładnie, z doskonałym w sobotę, a statystującym w niedzielę Lothem na środku, dobrym Kriegerem i Zantmanem na skrzydłach.

Gra w obu dniach nieciekawa, przynosi w sobotę zwycięstwo Polonji 5:1 (3:1), przyczem bramki dla gości padają w 10‘, 12‘ (z karnego), 18‘, 63‘ i 87‘, dla Pogoni zaś w 23‘ z karnego przez Olearczyka. W niedzielę zaś 5:0 dla Pogoni, bramki w 15‘ i 60‘ Garbień, w 70‘ Słonecki, 77‘ Gebartowski i 88‘ Czech. Polonja nie wyzyskała karnego. Sędziowie pp. kpt. Picheta i inż. Dudryk.

Pogoń II — Czarni II 4:2 (2:0), AZS. — Orlęta 2:1, Biali — Jutrzenka 2:1, Sparta — Metal 4:0, Unia — ZZK. 0:0, Pogoń III — Lechja 6:1. *F. K.*

Z Tarnowa. 10. V. 16 p. p.—Samson 2:1 (0:0). Chociaż wojsk. technicznie nie dorównali Sam., to przynajmniej potrafili wyzyskać rzadko nadarzające się sposobności, zabezpieczając sobie temsamem po pauzie zwycięstwo. Sama gra nie obfitowała w żadne interesujące momenty, czemu nie należy się dziwić, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Samson wystąpił z licznymi rezerwowymi, którzy po większej części zawiedli, a jedyny gracz 16 p. p., od którego się można było czegoś spodziewać, Ziemian, oszczędzał swe siły na jutrzejszy mecz Tarnovii z Olszą. Zwycięstwo 16 p. p. nie można nazwać niezasłużonem, jednak pod wieloma względami wojskowi ustępowali Samsonowi. Sędzia, p. Malkischer, mimo swej młodości, bardzo mało ruchliwy.

Dzień 11 maja poświęcony był dochodowi PZPN. Skromna frekwencja nie przyczyniła się w żadnym stopniu do zasilenia funduszu olimpijskiego.

Metal — Hakoah 8:1 (3:0). Metal zeszedł przy stanie 8:1 na swoją korzyść z boiska na kilkanaście minut przed końcem z powodu przyznania Hakoahowi rzutu karnego. Zdaje mi się, że PZPN wyznaczył ostre kary za lekceważenie gier 11 maja, tu byłaby takowa zupełnie na miejscu. Sędzia p. Faber, dał przez mylne rozstrzygnięcia bezpośredni powód zejścia Metalu.

Samson — Bar Kochba (Rzeszów) 3:1 (0:0). Bar Kochba, nowa B. kl. drużyna podokr., rozczarowała. Samson, bez Messingera, przebywał stale na połowie Bar Kochby, lecz szczęściem dla tej ostatniej spudłował napad tarnowski szanse, które się rzadko powtarzały. Po przerwie zamienił środk. napastnik Samsonu w 10 min. centrę lewoskrzydłowego Goldmanna, w 1 bramkę. Niespodziewanie wyrównał w 20' środk. pomocnik Bar Koch. Klarnet, dalekim, górnym strzałem, oddanym z przeszło 30 m. Wysiłki Samsonu zostały wreszcie dwiema bramkami w 32' (środk. nap.) i 40' (prawy łącznik) wynagrodzone. Sędziował p. Raab z Krakowa.

Olsza (Kraków) — Tarnovia 1:0. Stosunkowo niską klęskę zawdzięcza Tarnovia brutalnej grze, której ofiarą padło kilku graczy Olszy. Krakowianie technicznie i kombinacyjnie o klasę lepsi, więc sprawiedliwości stało się zadość, gdyż Tarnovię dzieli od Olszy 1 klasa. — Sędziował p. Mund z Krakowa.

17. V. 16 p. p. — Jutrzenka 1:1. Obie druż. mogły dowoli popisywać się siłą fizyczną. Metal—Hakoah 6:1. Mistrz. kl. C. Hakoahowi przydałby się lepszy bramkarz.

Tarnovia — Samson 2:0 (1:0). Mistrz. kl. B. podokręgu tarnowskiego, pierwsze wogóle od czasu powstania podokręgu. Zbyt pewna zwycięstwa Tarnovia srodze zawiodła, a gdyby nie słaba ofenzywa Samsonu, niejeden raz znalazłaby się piłka w siatce Tarnovii. Cóż z tego, że atak Samsonu wydobywa z siebie maximum umiejętności, kiedy efekt końcowy brakuje. Obrona, z bramkarzem Bachnerem na czele wywiązała się wyśmienicie z zadania. *A. F.*

Z Rzeszowa. 11. V. Wawel (Kraków) — Resovia 3:1 (1:0). W pierwszej połowie, mając wiatr za sobą jest, Wawel panem sytuacji, atakując bezustannie bramkę Resovii. Pierwsza bramka z rzutu karnego za foul obrońcy Resovii. W drugiej połowie gra otwarta, prowadzona czasami w szalonem wprost tempie. Ostatnie 25 minut gry należały do najciekawszych, jakie kiedykolwiek tu widziano. Obie strony pracowały intenzywnie, ataki i kontrataki szły w błyskawicznem tempie, widać było też ładnie przeprowadzane, szybkie kombinacje obustronnie, dobrą i celową grę defenzywy. Z rzutu karnego uzyskuje Resovia bramkę honorową. Lewe skrzydło Wawelu bardzo leniwe, lewy pomocnik słaby. Reszta pracowita i ofiarna. Odznaczał się szczególnie młody obrońca pewnymi, płaskimi i dalekimi strzałami. Bramkarz nie miał pola do popisu. W Resovii bramkarz Górski wyśmienity, w niektórych momentach fenomenalny. Pozatem odznaczali się Górecki w obronie i Tułecki na prawym łączniku. Sędzia, p. Sternberg z Krakowa, zlekka dla Resovii stronniczy.

Przedmecz Resovia II — Samson 4:0. B-klasowy Samson bez pojęcia o grze. Łatwe zwycięstwo bezwartościowej II-giej drużyny Resovii.

Olsza (Kraków) — Resovia 1:1 (0:1). Po zeszłorocznem pewnem zwycięstwie Olszy, 6:0, oczekiwaliśmy od A-klasowych gry ładnej i interesującej. Tymczasem Olsza zupełnie zawiodła i widzieliśmy grę, do jakiej przywykliśmy przy przeciętnej C klasie. Ani stopping, ani kombinacja, ani strzał, bezmyślna kopanina w piłkę i zbyt często w powietrze, każda główka o wprost odwrotnym skutku, aniżeli zamierzony, a przez cały czas niezła kombinacja, ale tylko z przeciwnikiem. Dostrajała się do tego całkowicie Resovia. I tu raził w całej drużynie brak techniki i kombinacji. Gra na połowie boiska bez czyjejkolwiek przewagi, zupełnie marna i nieinteresująca. Olsza podobno z 3-ma rezerwowymi, ale to żadną miarą nie może usprawiedliwić tak złej gry A-klasowej drużyny.

Sędziował b. dobrze p. Mund z Krakowa. Zachowanie się publiczności pozostawia dużo do życzenia, zwłaszcza osoby oficjalne, lub krytycy i recenzenci sportowi, powinni i muszą się spokojnie zachowywać i wstrzymać się od jakichkolwiek uwag pod adresem sędziego.

Bar Kochba rozegrała w Jaśle zawody o mistrz. kl. B z Czarnymi, uzyskując wynik remisowy 3:3 mimo wstawienia 5 ciu rezerwowych graczy. *F.*

Z Drohobycza. 11. V. Czarni — ŻTG. 3:2 (2:2). Otwarcie sezonu Czarnych. Mecz ten odbył się na boisku Czarnych, nienadającego się tymczasowo do gry. Dochód był przeznaczony na ekspedycję olimpijską. Przewaga techniczna ŻTG., który wystąpił bez Weissa i Bausteina, pono chorych. Czarni w pełnym składzie, a między nimi w bramce Biesiada z Pogoni lwowskiej. Dla ŻTG. strzelili goale lewy pomocnik Fleischer i prawy łącznik Orenstein. Dla Czarnych Witkowski, Chmurowicz. Ułatwiając zwycięstwo Czarnym strzelił sobie back ŻTG. goala. Sędziował energicznie p. Prytko, wykluczając z obu stron po jednym graczu. Zdaje się, że ŻTG. zamierza po dwóch korzystnych wynikach spoczywać na laurach, nie uprawiając treningów. Przedmecz: ŻTG. II. — Czarni II. 3:1 (3:0). *Judex.*

Z Tarnopola. 10. V. Boisko Jehudy. Kresy II. — Juhuda II. 3:0 (1:0). Zawody treningowe. Jehuda bez bramkarza, którego zastąpił lewy obrońca.

11. V. Kresy — Jehuda 2:1 (1:0). Boisko Jehudy. Zawody na dochód PZPN. Obie druż. z rezer. Zawody te stanowią zawsze clou sezonu w Tarnopolu, dlatego też cieszą się wielką frekwencją publiczności. Kresy uzyskują 2 bramki (obie z zamieszania pod bramką), Jehuda jedną z karnego. Sędzia, p. Fischer ze Lwowa, nic nadzwyczajnego. *Marg.*

Z Lublina. Zawody międzyokręgowe. Lwów — Lublin 9:0 (4:0). Rogów 7:2. Okręg lwowski reprezentowała drużyna kombinowana z graczy Pogoni, Hasmonei i Polonji (Przemyśl). Lublin wystąpił w składzie b. słabym. Fatalna pogoda uniemożliwiła grę słabszemu fizycznie Lublinowi. Stała przewaga Lwowa, z którego wyróżnił się Steuerman i Słonecki. Sędziował dobrze p. Kopanicki. Publiczności około 500 osób.

Mistrzostwo kl. C. Jardenja — Olimpja 4:1.

Z Bielska. 1. V. Na dochód podokręgu bialskiego urządził tenże kilka meczów tow. lokalnych. Wybór był całkiem szczęśliwym, spotkali się bowiem przeciwnicy, których gra zawsze wywoływała wielkie zainteresowanie. Impreza nie uzyskała jednakże upragnionego sukcesu, albowiem wskutek ulewnego deszczu wartość sportowa gier równała się zeru, a rezultat materjalny pozostał daleko w tyle poza oczekiwaniami. O meczach 3 psp. — Sokół i Hakoah — Biała Lipnik pisaliśmy już.

B B S V. – S t u r m 4 : 4 (0 : 3!) Ostra, lecz interesująca gra, która omal nie przyniosła wielkiej senzacji. Wysoko faworyzowany BB. był zadowolony z nierozstrzygniętego wyniku, bowiem energicznie i ambitnie grający St. prowadził już 3 : 0 do pauzy, mając pod każdym względem przewagę. Po przerwie opadł Sturm na siłach i pozostawił wolne pole silnie napierającemu BB, który dokazał tej sztuki, że ze stanu 4 : 1 zdołał doprowadzić do 4 : 4. Ostra krytyka należy się sędziemu p. Gürtlerowi, który abstrahując od nieumiejętności, drużynę St. bardzo skrzywdził.

4. V. S t u r m k o m b. — H a k o a h k o m b. 2 : 1 (0 : 1). W dniu, w którym nasz team miastowy walczył przeciw Katowicom, grały powyższe kombinowane drużyny w sposób fair i interesujący. Nieco bardziej rezerwami osłabiona Hakoah poniosła nieznaczną, wedle umiejętności niezasłużoną klęskę. W Hak. debjutowało kilku graczy rezerw., którzy, szczególnie Worczek, mają zapewnione stałe miejsce w I. drużynie. Hak., przewyższając przeciwnika technicznie, nie mogła w II. poł. oprzeć się fizycznie silniejszemu przeciwnikowi i prowadząc do przerwy 1 : 0, uległa po przerwie. Sędzia, p. Rząsa z Krakowa. Jego rozstrzygnięcia były poza 2 ma wypadkami, bez zarzutu. Bezwględnie mylnem było uznanie 1-szej bramki St., gdyż piłka wedle zeznania graczy St. nie przekroczyła linji bramkowej, 2-ga br. St z rzutu karnego też była wątpliwą.

3 p. s. p. — B B S V k o m b. 6 : 1 (3 : 1). BB. tylko z kilkoma graczami I. drużyny musiał przyjąć zasłużoną porażkę. Druż. 3 psp. jest dobrze zgraną i rozwija się na niebezpiecznego konkurenta bialskich tow. Jeśli się jej uda kilka słabo obsadzonych punktów (lewa strona ataku i lewa obrona) wzmocnić i uzupełnić, przedstawiać będzie team, który dla niejednej drużyny będzie groźnym. Sędzia p. Then. Ulewny deszcz.

11. V. Na dochód PZPN. I my przyczyniliśmy się cegiełką do żądania komitetu olimpijskiego. Związek wykazał doborem przeciwników należyte zrozumienie, a jeśli materjalny rezultat nie wypadł tak pomyślnie, przypisać to należy tylko indolencji naszej publiczności sportowej, której nie można ściągnąć na place sport. Do tego dodać należy niezrozumiałe wyznaczenie jednego meczu na przedpołudnie, a więc czas, wykluczający większą frekwencję. Ponadto należało obydwa mecze urządzić na placu Hakoahu, bardziej odpornego na niepogodę, gdyż błotnisty teren boiska BB uniemożliwił regularną grę.

A teraz kilka słów o bolączce sędziowskiej. Mamy w Bielsku tylko niewielu sędziów, zdatnych do prowadzenia ostrego I-klasowego meczu. Tych niewielu należy do sympatyków Hakoahu i BBSV i nie kieruje z reguły wogóle zawodami tych tow., a jeśli, to ku ogólnemu zadowoleniu. Do ostatniego spotkania zażądano krakowskiego sędziego, który, jak to w większości wypadków bywa, nie przybył. Była więc alternatywa, albo oddać kierownictwo zawodów jakiemuś nieodpowiedniemu sędziemu, albo jednemu z powyższej grupy. Zgodzono się na najmniejsze zło i wybrano p. Rosenfelda, a więc w każdym razie uznanego sędziego, który jest zwolennikiem Hak. P. Rosenfeld kierował zawodami, pomijając kilka nieznanych pomyłek, objektywnie i poprawnie, mimo częstych prowokacji ze strony zwolenników BBSV.

Recenzent pewnego pisma tut. użył sobie z tej okazji i zaatakował p. Rosenfelda, wyrokując, iż karjera jego jako sędziego futb., jest skończoną. Jeśli się nie mylimy, jest recenzent owego pisma zwolennikiem BBSV, który już niejednokrotnie dał wyraz swej nienawiści przeciw Hak. w najgorszej formie i jest naturalnie zrozumiałem, że chętniejby on widział na tych zawodach sędziego wprawdzie gorszego, niż p. Rosenfeld, mającego jednak świadectwo kwalifikacyjne pod względem sympatji do BB. Jest bardzo ubolewania godnem, że nie mamy sędziów, stojących ponad partjami, na których zatem nie padłby zarzut stronniczości. Ponieważ jednak obecnie temu stanowi rzeczy nie można zaradzić, należałoby sobie tylko życzyć, aby do gier powyższych towarzystw na przyszłość zapraszać pozamiejscowych sędziów. I tu musiałoby Krak. Kol. Sędz. być bardziej życzliwem.

S t u r m — B i a ł a L i p n i k 0 : 1 (0 : 0). Godz. 11·30 przedpoł. Bardzo mało widzów. Na szczęście, gdyż gra ta napewno nie przyniosłaby nowych zwolenników futballowi. Sturm wystawił drużynę z 5 graczy I. drużyny, a z reszty rezerwowych grało 2 przedmecz. B. L., z wyjątk'em środkowego napadu, w komplecie. Gra zupełnie nieinteresująca, ciągła kopanina. Wynik mógł być również odwrotny. Sędzia p. Rosenfeld.

B B S V — H a k o a h 2 : 0 (1 : 0). Zasłużone zwycięstwo lepszego BBSV, mającego taktyczną przewagę nad H. i wyzyskującego fizyczną siłę. H. z kilkoma rezerw. graczami była do przerwy przeciwnikiem równorzędnym. Gra I. poł. interesująca. Hak. mogła przy większem szczęściu uzyskać 2—3 bramek. Napastnicy Hak. jednakże, wszyscy fizycznie słabi, nie mogli sprostać obronie BB, grającej ostro i brutalnie. W 30' zdobywa Pepi Stürmer prowadzenie dalekim strzałem. Po przerwie karty się obróciły, BB. był przeważnie na froncie i w tym okresie znowu obrona H. odpierała dzielnie ataki BB. 2-go goala zdobywa Kramer dla ambitnie i energicznie pracującego BB. Hak. mogła wprawdzie rezultat ukształcić korzystniej. Brükner jednak przestrzelił rzut karny. Hak. była w kiepskiej formie, bez energji i ambicji. Tylko obrona pracowała ofiarnie. BB. nie był wprawdzie również w najlepszej formie, atoli w każdym razie w lepszej, niż na ostatnich meczach. *E. F.*

Z Wadowic 27. IV. Polonia — Druż. 12 p. p. 5 : 0. Otwarcie sezonu. Na drużynie K. S. Polonia znać jeszcze „sen zimowy" i brak treningu lekkoatletycznego. Drużyna wojskowa w reorganizacji, starsi gracze zwolnieni wrócili do klubów macierzystych — nowi jeszcze niezgrani. Gra fair, wcale ładna. Polonia przewyższa przeciwnika zgraniem i kombinacją. W drużynie wojskowych wybijają się skrzydła, por. Sawicki i szer. Madyda. Deszcz popsuł dochód i efekt.

4. V. W a w e l (K r a k ó w) — P o l o n i a 0 : 3. Dawno w Wadowicach niewidziana drużyna stanęła do zawodów z 3 rezerw. (lewy back, bramkarz i 1 z ataku). Zalety te same, ale... i wady te same. — Wyróżnili się Seichter, Jesionka i skrzydła, lekceważąc sobie jednak — prowincję, narazili się na przegraną. Tempo ostre przez cały czas, gra jednak za mało w stylu krakowskim. Polonia grała ambitnie, atak idzie dobrze do piłki i strzela często. Wydział K. S. Wawelu zasługuje na podziękę, że stawiając skromne warunki finansowe umożliwia klubom prowincjonalnym sprowadzenie lepszej drużyny i ułatwia przez to propagandę sportu. *P.*

Z Rożyszcz. 10. V. Makkabi — Rosyjski K. S. (Łuck) 1:0 (0:0). Boisko bardzo nierówne, utrudniało grę. Publiczności dużo. Sędziował p. Bromberg z Łucka.

Z Łodzi. 4. V. Ł. T. S. G. — Hakoah 9:0 (6:0). Jeszcze nigdy Hakoah nie poniósł tak wysokiej porażki nawet od drużyn A-klasowych, toteż wysokocyfrowe zwycięstwo białoczarnych należy przypisać ich dobrej formie w rb. Hakoah grał słabiej, niż zwykle. Podczas całej gry przewaga ŁTSG; jedynie w II. poł. przeprowadza Hakoah szereg ataków, które skutecznie rozbijała obrona przeciwników. Sędzia p. Raettig.

Siła — Kaniów 2:0 (1:0). Dwaj zeszłoroczni rywale w grupie klubów kl. B. o mistrzostwo tejże grupy, z której pierwszy dostał się do kl. A, rozegrali zawody tow. O ile w I. poł. Kaniów dotrzymywał kroku swemu przeciwnikowi, o tyle w II. poł. był oddany na łaskę Siły. Siła uzyskuje pierwszy punkt ze strzału Millera, drugi z rzutu karnego. Sędzia p. Milde dość słaby.

Mistrzostwo kl. B. G. M. S. — Sokół 3:1 (1:1). GMS., przypuszczalny mistrz. kl. B, prowadzi z Widzewem w mistrz. Sędzia p. Otto.

Szturm — Zgierskie Tow. Gimn. Sportowe 5:0 (4:0). Zawody niedokończone skutkiem zejścia z boiska Zgierzan, niezadowolonych z orzeczenia sędziego p. Krachulca, który usunął z boiska ich gracza.

8. V. Ł. K. S. — Ruch (Wielkie Hajduki) 3:1 (1:0). Niespodziewanie drużyna z Wielkich Hajduk zjechała do Łodzi. Ruch przedstawia jedenastkę dość zgraną i typowo górnośląską, a więc grającą twardo, czasem foul, szybko i nie bawiącą się w hyperkombinację. Na uwagę zasługuje bramkarz, grający na całem polu karnem, toteż centry skrzydeł stawały się jego łupem, następnie prawy obrońca i lewy łącznik. Grę prowadził ŁKS. z wiatrem, toteż miał przewagę, uzyskując jedyny punkt ze strzału Langego. W II. poł. goście, również wspomagani wiatrem, początkowo mają przewagę, potem gra otwarta. ŁKS. zdobywa drugiego goala przez Fejera, goście honorowy punkt przez Sobotę. Końcowy wynik ustanawia Fejer. W ŁKS ie dobrym był Kowalczyk, cała pomoc i skrzydła. Sędzia p. Salomonowicz dobry.

Ł. T. S. G. — Union 3:1 (3:1). Zawody odbyły się pod znakiem przewagi ŁTSG. Union wystąpił z 2 rez. Pierwszą bramkę zdobywa Union w 18' przez A Hermanna, ŁTSG. dwie przez Pogodzińskiego i jedną przez Kulawiaka. W II. poł. mimo parcia ŁTSG. nie zdobywa żadnego punktu dzięki wspaniałej grze bramkarza Wernera. W ŁTSG. dobrymi byli Wieliszek, Wiedner i Pogodziński, w Unionie prócz Wernera — Bersz, Dreger i Finke. Sędziował przygodny sędzia nadzwyczaj marnie.

G. M. S. — Kaniów 2:0 (2:0). O mistrzostwo klasy B Kaniów pod koniec spuchł. Sędzia p. Salomonowicz.

Widzew — Sokół 1:0 (0:0).[1] Mistrz. Sędzia p. Piotrowski, nader marny.

10. V. Mistrz. kl. C. Rapid — Bar Kochba 5:1 (1:1), Concordia — Strzelec 9:0 (4:0), Hakoah — Achduth 7:1.

11. V. W dniu tym odbyto cały szereg zawodów na fundusz olimp. PZPN. Wszystkie kluby A klasowe były czynne. Tosamo i B klasowe, z C-kl. Concordia i Hakoah, najlepsi przedstawiciele swej klasy.

Ł. T. S. G. — Siła 0:0. Siła, która miała tylko podczas gier mistrzowskich dostarczać punkty (takie było powszechne mniemanie), pokazuje swe pazurki. ŁTSG., mimo lekkiej przewagi podczas całej gry, nie zdołało osiągnąć zwycięskiego punktu. Złożyły się na to dwie przyczyny. Brak strzału u białoczerwonych i dobra obrona z ofiarnym bramkarzem u białoczerwonych. Słabszym niż zwykle był Pogodziński. W II. poł. sędzia usunął Wujasa za krytykowanie jego orzeczeń, tak, iż ostatnie 35' ŁTSG. grał w dziesięciu. Sędzia p. Milde dość słaby.



Powitanie naszej ekspedycji olimpijskiej na dworcu w Katowicach przez tamt. organizacje sportowe.

G. M. S. — Sokół 1:1 (1:1). Ładny wynik dla Sokoła, grającego ambitnie. Sędzia p. Fajn.

Union — Hakoah 5:0. Prawie że stała przewaga Unionu. Sędzia p. Krachulec.

Widzew — Concordia 4:2. Widzew pod bramką lepszy, Concordia dobra w polu. Sędzia p. Andrzejak.

Ł. K. S. — Klub Turystów 3:0 (1:0). Dwaj (podobno) najpoważniejsi kandydaci na mistrza okręgu wzbudzili powszechne zainteresowanie, toteż PZPN. dobrze uczynił, wyznaczając powyższe zawody. Bohaterem dnia był Hanke, który zdobył wszystkie 3 punkty dla ŁKS-u. Dwa ostatnie z rzutów wolnych. Od początku gry znamionuje się przewaga czerwonych, która trwa do końca. Sporadyczne ataki fioletowych są dość groźne. Fiszer w ładnym stylu obronił dwa ostre strzały Magina, który obok Kahana i Kahla był najlepszym u Turystów. Od 10 min. gra ŁKS. w 10-tkę, skutkiem usunięcia Langego z boiska za okrzyki „foul". Na 5 min. przed końcem usunął sędzia Fiszera z fioletowych za sprzeciwianie się jego zarządzeniom. Sędzia p. Fiedler nie wyłapywał fouli.

Zawody Kaniów — 28 p. S. K. nie odbyły się skutkiem niestawienia się tych ostatnich. Podobno w dn. 10 maja br. Klub Sportowy 28 pułku S. K. formalnie się rozpadł z braku graczy (?). *Zysko.*

Z Wilna. Makkabi — Wilja 1:1 (1:0). Już w 10' wypracowuje pozycję lewy łącznik M., podaje i Bastecki uzyskuje bramkę. Tempo się wzmacnia. Wilja ma przewagę. Mak. kilkakrotnie przechodzi do ataku. Lewy łącznik białoczarnych, Tajc, gra lewego pomocnika. Obrona Mak., szczególnie doskonały Magids; odpierają ataki białoczerwonych, przeprowadzane przeważnie prawą stroną. Mak. kilkakrotnie przestrzeliwuje. Rzut głową Wajsowa chwyta Wirokiro. W 40' wyjaśnia Magids niebezpieczną sytuację podbramkową. — Po pauzie już w 1 min. wyrównuje Nikołajew. Następnie przewaga Mak., lecz obrona białoczerwonych jest na wyżynie zadania. Blisko środka zderzają się i padają Kostanowski (W) i Kugiel (M); rozlega się jakiś trzask. Kugiel wstaje, Kostanowski zaś leży nieprzytomny. Po zbadaniu okazuje się, że ma nogę złamaną. — Po udzieleniu mu pomocy dostaje się z mieszczącego się obok garażu auto sanitarne i odwozi się K. do szpitala. Na tem gra się kończy, gdyż wypadek ten b. silnie podziałał na nerwy graczy, którzy roztargnięci nie mogą grać dalej.

Z Wilji najlepiej spisała się trójka defenzywna i śr. pomocy Mierzejewski. Występ Tarasiewicza na lewem

skrzydle udany, zastępujący go na pr. skrzydle. Okółowicz ciągnie naprzód, lecz po większej części bezskutecznie. Również i w Makkabi dobrą jest obrona, zwłaszcza Magids. Pomoc wyrabia się coraz lepiej. Z każdym matchem lepiej gra także odmłodzony atak (aż 4 graczy młodych).

Sędziował dobrze p. Wróbel.

Przedmatch Wilja II — Makkabi II 4:1 (3:0). Mak., słaba taktycznie i fizycznie, grała bez ambicji. Bramkarz powinien się nauczyć nie wypuszczać z rąk złapanych piłek. Wilja więcej rutynowana. Widzimy w jej drużynie Pergesa (dawniej WKS. Wilno), Serdzinkowa i in. W drugiej połowie rozegrali się biali, nie mogący się dotąd dostosować do terenu i uzyskali punkt honorowy. Sędziował w pierwszej połowie p. Butkin słabo, w drugiej lepiej nieco p. Teper.

Oba te matche odbyły się na boisku PCK. (dawniej Park Sportowy i ogród Botaniczny). Jest ono bardzo małe i niewygodne. Jedna połowa kończy się na samym brzegu Wilejki tak, że piłka, idąca na aut, spada często do wody i powinien być ktoś gotowy do „ratowania" jej. Druga poł. znajduje się na terenie miękkim, w którym noga grzęźnie i od którego piłka nie odskakuje, sama się „gasząc". Na tym terenie do niedawna rosły drzewa, obecnie wyrębione.

Zawody na dochód PZPN. Pomimo, że we wszystkich miastach, a nawet drobnych miasteczkach Polski grają w tym dniu nie tylko pierwszoklasowe drużyny, lecz rezerwy i juniorzy, zdobyło się Wilno na jeden match tylko Wilja — Pogoń. Sparta zaś, która była wymienioną na pierwszem miejscu w tabeli przeciwników na 11 maja, a więc powinna była być gospodarzem placu, widocznie zupełnie zapomniała o tem, zamierzając rozegrać zawody z 1 pp. Leg., które nie doszły do skutku.

Wilja — Pogoń 1:1 (1:1). W Pogoni wyróżnia się Śliwa. W 14' strzela Leszczyński z małej odległości jedyny punkt. Niezdeprymowana tem Pogoń atakuje, nie pozwalając białoczerwonym przejść na swą połowę. W 29' Wilczyński niespodziewanie silnie strzela wyrównującą bramkę. Wilja atakuje, lecz bez skutku. W 35' skandalicznie przestrzeliwuje Czekaj. 5 minut przed pauzą wyklucza sędzia Nikołajewa. Po pauzie gra brutalna. Wilja dąży do zwycięstwa. W 12' przewracają się Grabowiecki (W.) i Wilczyński (Pogoń). Rozgniewany Wilczyński w brutalny sposób kopie Grabowieckiego, lecz sędzia nie zauważył tego niesportowego czynu. Przez parę minut kopie znów Wilczyński Misiurę, za co zostaje z boiska wydalony przy oklaskach publiczności. Wilja ma przewagę, lecz niema szczęścia. Ataki wojskowych likwiduje obrona Weyssenhoff-Grabowiecki. W 30' zostaje z boiska usunięty Leszczyński. A więc Wiljacy grają w 9-tkę i mimo to ciągle są na froncie. Kilkakrotnie przebija się Karpowicz (Pogoń), lecz mijając kilku graczy traci piłkę, lub zmęczony strzela w out. Bardzo „grzecznie" drażni Łózicki (bramkarz Pogoni) Czekaja, za to, że nie może strzelić goala. Powinien wiedzieć, iż na matchu nie czyni się tego wogóle, a w szczególności takiemu graczowi, z którym przez kilka lat grał w jednej drużynie.

Do zawodów tych wystąpiła Wilja z Misiurą za Kostanowskiego, Oświęcimskim za Mierzejewskiego i z Lepiarskim na śr. pomocy. Pogoń w zwykłym składzie. Wyróżnili się Śliwa z WKS Pogoń, oraz obrona Wilji. Niezłym jest lewy pomocnik wojskowych.

17 i 18 maja miały u nas gościć dwa zespoły warszawskie A klasowa Legja i B klasowa Makkabi. Pierwsza miała rozegrać zawody z WKS. Pogoń, WKS. 1 pp. Leg., druga zaś ze Spartą i Wilją. Niestety Legja zawiodła i nie przyjechała, Makkabi zaś mimo jej ostatniego wyniku z Legją (0:4) okazała się drużyną b. słabą

17. V. Wilja III. — Żyd. Akad. Kl. Sp. II. 3:0.

Sparta — Makkabi 3:0 (1:0).

Sprawozdania z tych meczów wogóle nie nadsyłam z tego powodu, ponieważ p. Grabowiecki (Wilja), znajdujący się w kontroli przy wejściu, mimo okazania przezemnie legitymacji redakcyjnej oświadczył, że wolnego wstępu na mecz nie mam. Poraz pierwszy zdarza mi się przekonać, że są sportowcy, według zdania których korespondent niema prawa reflektowania na wolny wstęp na zawody sportowe. Czyn ten jest b. niesportowym, ja zaś na to odpowiem niepisaniem o meczach tego klubu dopóki nie będę korzystał z prawa sprawozdawcy sportowego. *L. R.*

Z Łucka. 30. IV. Kresowianka II. A. — Kresowianka II. B. 6:0 (3:0). Sędziował p. Marcinkowski.

3. V. Bar-Kochba — Hasmonea 3:0 (3:0). Tempo ospałe. Najładniejszą bramkę dnia uzyskuje główką Gasko. Bar-Kochba zasłużyła na ten niespodziewany wynik.

Przed powyższemi zawodami odbyły się zawody lekkoatletyczne. Wyniki osiągnięto następujące: 100 m. Suchodolski (24 pp.) 12,2". 800 m. Wierzbicki (24 pp.) 2,51". Chód (trasa 6 km.) Pruszyński (Kresowianka) 34'. Skok w dal Suchodolski 580 cm. Skok o tyczce Suchodolski 255 cm. Skok w zwyż Podoski (Harcerze) 141 cm. Rzut dyskiem Ziembiński (24 pp.) 2603 cm. Rezultaty bardzo słabe.

8. V. Kresowianka II. A. — Rosyjski K. S. 0:2 (0:2). Grę i tak nieinteresującą utrudnia wiatr. R. K. S. to drużyna fizycznie i technicznie jednolita, co do rezerwy Kresowianki, konieczną jest zmiana napadu, na którego karb trzeba zaliczyć nikłe zwycięstwa i porażki. Sędziował p. Baranowski.

Kresowianka — Hasmonea 2:1 (1:1). Zawody rewanżowe. Kresowianka z 3 rez., Hasmonea w pełnym składzie. W 10 min. ostry strzał Szulakiewicza siedzi w bramce. Gra ostra. Hasmonea gra z niewidzianym dotychczas u niej zapałem. Po pauzie Kresowianka gości bezustannie na połowie przeciwnika. Siedlecki strzela 2 bramkę. Rogi sypią się, jak z rogu obfitości. Strzały idą albo na aut, albo w ręce doskonałego Barzacha. Sędziował słabiej, niż zwykle, przeoczając 3-cią bramkę dla Kresowianki, p. Woźniak. Publiczności 600 osób. Boisko 24 p. p.

10. V. Kresowianka II. A. — Amatorzy II. (daw. Bar Kochba) 2:1 (1:0). Przewaga Kresowianki cyfrowo niezaznaczona. *A. M.*

Z Równa. 4. V. Hasmonea (Lwów) — Hasmonea 10:0. Zawody rewanżowe. Gra ostra. Steuerman strzelił 8 bramek. Sędziował świetnie p. Kerr.

4. V. WKS. Hallerczyk — WKS. Dubno 6:1. Zupełna przewaga gospodarzy. Boisko Sokoła. Match o mistrzostwo kl. B.

3. V. Hasmonea (Lwów) — Hasmonea 5:0 (1:0). Hasmonea lwowska ze Steuermanem, Szneidrem, Birnbachem II. i Fluhrem. Zawody bardzo ciekawe. Goście zdobywają z łatwością 5 bramek. Tłumy publiczności (3000 osób).

3. V. Sokół — Kresowianka (Łuck) 8:0 (0:0). Tak wysokocyfrowa klęska zupełnie niezasłużona. Kresowianka grała ładnie i nawet z lekką przewagą (rogów 4:2 dla gości). Napad gospodarzy pracował w drugiej połowie produktywnie. Szewczyk strzela 6 bramek (1 z karnego), Gierymski i Matlak po 1-ej. *A. M.*

Z Kowla. 27. IV. WKS. Kowel — Reprezentacja Cywilna 3:1 (0:1). Boisko Amatorów.

Z Częstochowy. 11. V. Warta — Częstochowa 2:2 (0:1). Zawody na dochód PZPN-u. PZPN. nie bardzo trafnie dobrał przeciwników. O wiele ciekawszym i stojącym wyżej pod względem sportowym byłby mecz Warta — Sparta, gdyż ta ostatnia przewyższa Częstochowę przynajmniej o klasę. Do zawodów tych stanęła Warta w bardzo osłabionym składzie, gdyż większość jej graczy z powodu kontuzji, odniesionych na ostatnich bardzo twardych meczach o mistrzostwo, nie mogła wystąpić do tych zawodów. Drużyna Warty złożona była z 5 graczy I-ej A. 6 z II-ej drużyny, przyczem lewy łącznik grał z zupełnem powodzeniem na pozycji obrońcy, zaś obrońca w ataku. Toteż nic dziwnego, że gra nie stała na wysokim poziomie. W pierwszej połowie. Częstochowa, która wystąpiła w swym najsilniejszym składzie i wzmocniona była jakimś częstochowskim graczem, miała przewagę. W drugiej połowie Warta była częściej stroną atakującą, owocem tych ataków była jedna bramka, strzelona przez Szustermana, oraz karny pewnie strzelony przez Goldszajdera. Pod koniec udaje się Częstochowie wyrównać z zamieszania pod bramką. Rogów 4:1 dla Warty. Sędziował słabo p. Pladek z Sosnowca. Z Warty wyróżnili się Goldszajder i Szusterman, z Częstochowy Donajski I. i Suchodolski.

18. V. Warta III. — Polonja 3:3 (3:1). Piękna gra ataku Warty. Repr. I. G. P. — Strzelec 3:1.

Warta — Sosnowiec 1:3 (0:2) mistrz. kl. B. Gra dość interesująca i żywa. Sosnowiec gra górą, Warta natomiast bardziej dołem. W I. połowie uzyskuje Sosnowiec przewagę i strzela 2 bramki. Warta, której atak w tym dniu grał słabo i w dodatku jeszcze przeciw słońcu, nie uzyskuje żadnego punktu. Po przerwie sytuacja ulega kompletnej zmianie. Przewagę ma aż do samego końca Warta. Jednakże ciągłe ataki nie są wykorzystane z powodu braku strzelców. Obydwie strony uzyskują jeszcze po jednym punkcie. Sosnowiec grał po przerwie w 10-tkę, a 2 minuty przed końcem usunął sędzia i drugiego gracza z Sosnowca z boiska. Rogów 3:2 dla Warty. Sędziował p. Schneider z Krakowa, doskonale.

ŁKS. II. (Łódź) — Orlęta 3:0 (2:0). ŁKS. w komplecie, toteż miał pewną przewagę nad miejscowymi. Już w pierwszych 10' uzyskują goście 2 bramki. Więcej jednak uzyskać nie mogą, dzięki nadzwyczaj ofiarnej grze bramkarza Orląt, p. Roguskiego. Po przerwie strzela ŁKS. jeszcze jedną bramkę. Gra była wogóle nieco brutalnie prowadzoną ze strony Orląt. Sędziował p. Iwaszko, nieźle. *W. R.*

Ze Stanisławowa. 11. V. Rewera — Sokół 1:1 (1:1). Zawody na dochód PZPN. Mecz ten był dotychczas najładniejszy w tym sezonie. Obie drużyny grały bardzo ofiarnie. Rewera znacznie się polepszyła i zasłużyła wedle przebiegu gry na nieznaczne zwycięstwo. Gra była przez cały czas zacięta, ostra, ale nie brutalna, obfitowała w szereg interesujących momentów. Drużyna Sokoła posiada dobrze zgraną trójkę ataku, która prze naprzód i na polu karnem przeciwnika jest bardzo niebezpieczną. Z Rewery wyróżnili się center pomocy, Biały, Wędzyński i Kropownicki w ataku; z Sokoła zaś wyżej wspomniana trójka ataku, lewoskrzydłowy Radzoniewicz i bramkarz, który swoją drużynę w pierwszej połowie od klęski uchronił.

Przebieg gry: Przewaga pierwszoklasowych trwa przez 30 pierwszej połowy. Atak Rewery nie schodzi z pola karnego Sokoła, tylko z powodu wielkiego pecha i doskonałej obrony bramkarza S. nie może uzyskać bramki. Dopiero w 29' udało się Wędzyńskiemu strzelić jedynego goala. Sokół jednak otrząsa się i przeprowadza ładne ataki. Za foul obrońcy R. sędzia dyktuje rzut karny zamieniony przez S. w bramkę wyrównującą. Po pauzie gra równorzędna. Każda strona stara się przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę, lecz obrony jednej i drugiej drużyny niweczą wszelkie ataki. Sędziował p. Dr. Kaufman.

Poprzedził mecz Hakoah I — Rewera II 2:2 (2:1). Obie drużyny pokazały nam b. marną grę. Hak. przez długi czas pierwszej połowy grał w dziesiątkę. Rewera uzyskała oba goale z karnych. Sędziował p. Wilder. *M. T.*

Z Przemyśla. 8. V. WKS. OZG. X. — Czuwaj 4:0 (2:0). OZG. jest obecnie najsilniejszą drużyną wojskową i prawdopodobnie uzyska mistrzostwo DOK X., a przy większem trochę natężeniu może uzyskać mistrzostwo armji. Gra cała pod znakiem przewagi wojskowych. Boisko stadjonu.

11. V. Dzień PZPN-u. Ruch — Czuwaj 0:1 (0:1). Polonia II. — Hagibor II. 2:1 (1:0). Boisko Hagiboru. Ruch to zlepek kilku tutejszych drużyn C. klasowych, u których oprócz dobrej budowy nie widać żadnych kwalifikacji piłkarskich. Czuwaj zaś dostrajał się do przeciwnika. Sędzia p. Malawer, dobry. Drugi zaś mecz nie przedstawiał faktycznych sił, gdyż wiatr uniemożliwił normalną grę. Sędziowali na raty p. Heublum i Radwański.

Popołudniowe zawody wzbudziły ogromne zainteresowanie, gdyż rozgrywki między Polonią i Hagiborem, mimo różnicy klasy należą zawsze do najciekawszych. Wynik 4:1 (4:1). I tym razem obie drużyny pokazały nam w pierwszej połowie bardzo ładną grę, która później przybrała stanowczo za ostre formy, przez co straciła na wartości. Obie drużyny, a szczególnie Polonia (jako starsza wiekiem i klasą), powinny zrozumieć, że walka przyjacielska nie powinna być ostrą i nie bramka więcej, lub mniej, świadczy o dobrej klasie, ale w grze solidnej i spokojnej mogły obie drużyny wykazać swe umiejętności. Hagibor przeciwstawił dobrej jedenastce Polonji, która za wszelką cenę chciała zdobyć jaknajwięcej bramek, ofiarną obronę i pomoc, która w drugiej połowie, wzmocniona świetnym w tym dniu Miglem II., nie dopuściła do naruszenia swej świętości, mimo lekkiej przewagi Polonji. Wszystkie 4 bramki dla Polonji zdobył Dobrzański, dla Hagiboru Migiel II. Sędziował dobrze p. Schorr.

18. V. Hasmonea (Lwów) — Polonia. Na te zawody powinno Koll. Sędz. wyznaczyć bardzo energicznego sędziego, gdyż zawody tych drużyn są zawsze b. brutalne. 19. V. Hagibor — Czuwaj mistrzostwo B. klasy. 23. V. K. S. Wilno (Wilno) — OZG. X. 24. V. K. S. Wilno — Polonia. *S. A.*

Z Jasła. 11. V. Czarni — Makkabi 9:0 (1:0). Zawody, wyznaczone przez PZPN., odbyły się przy dość tłumnym udziale publiczności. Czarni w komplecie, Makkabi osłabiona skutkiem braku obrońców, Glasera i Rubla, broni się dzielnie do pauzy. Po pauzie Czarni, będąc ciągle w ofenzywie, uzyskują 8 br., w tem jedną z rzutu karnego. — Sędzia p. Dorf z Krakowa dobry.

Z Chrzanowa. Sokół — Makkabi 7:0 (3:0). Sokół z dwoma, Makkabi z trzema rez. Gra dwu rywali lokalnych (na fundusz olimpijski) stała pod znakiem przewagi Sokoła. Przynajmniej 5 bramek było do obrony, nawet dla nierutynowanego bramkarza. 5 goali strzela dla Sokoła rez. śr. ataku, który na dwóch zawodach zdobywa 9 goali! 1 goal własny. Widzów 1000, co jest ogromną ilością, na 14-tysięczne miasto. *S. G.*



Rapid (Wiedeń) znowu zjednoczony. Słynni napastnicy Rapidu: Wondrak, Uridil (najpopularniejszy gracz Wiednia), Wessely. Długoletni mistrz Wiednia gości w lipcu br. w Polsce.

List z Budapesztu.

Na Olimpjadę!

Podzieleni na dwie grupy udają się nasi olimpijczycy w podróż do Paryża. Pierwsza część jedzie dziś popołudniu, druga w poniedziałek. Nie było to łatwą pracą dla naszego kapitana związkowego wyszukać owych 20-tu futballistów, którymby przypadł najwyższy zaszczyt reprezentowania barw swego kraju na igrzyskach olimpijskich. P. Kiss załatwił wybór samodzielnie, nie pozwolił na siebie wpływać i jest także gotów ponosić sam odpowiedzialność. Mając przed oczyma cel ostateczny, widział się zniewolonym powołać do domu graczy, którzy nas opuścili. Wielu z nas nie odpowiadało to wcale Wielu młodzieńców czuło się poniżonymi, mieli oni pewną nadzieję wyjazdu do Paryża, a w ostatniej chwili zostali wysadzeni przez takich, którzy są wprawdzie lepszymi futballistami, atoli pod względem wierności do własnego klubu ustępują tamtym.

Nie zawsze są najlepsi gracze tymi, z którymi uzyskuje się najlepsze rezultaty. Chelsea, ongiś sławna londyńska drużyna futb., do której należał również Woodvard, a która w swojem łonie zgrupowała najlepszych graczy angielskich, spada w roku bieżącym z I. ligi i zdegradowała się do II. klasy. Brak było tej drużynie spoistości poszczególnych znakomitości (mam na myśli graczy), które jednak zgrupowane jako całość nie produkowały wspaniałego dzieła, albowiem części składowe nie odpowiadały sobie.

Taksamo ma się rzecz z drużyną reprezentacyjną. Jeśli uczucie wspólnej przynależności nie ożywia wszystkich części drużyny w tymsamym stopniu — owo szlachetne uczucie, wywołane głęboko tęsknotą ujrzenia barw własnego kraju zwycięskiemi, — jeśli w najgorętszych chwilach walki gracz nie czuje się całkowicie porwanym, lecz myśli o sobie samym, wówczas jest bardzo możliwem, iż zwycięstwo przypadnie owej drużynie, której poszczególni członkowie w porównaniu do przeciwnika są słabsi, atoli jako całość jednak są silniejsi. Z drużynami, do których przydzielono bezsprzecznie najlepszych, przegraliśmy już bitwy, podczas gdy „zielone drużyny" przyniosły nam już niespodziewane zwycięstwa. Od wielu imponderabilji zależy sukces, szczególnie w sporcie futballowym.

Wybór na Olimpjadę jest zatem dokonanym, wszystkie głosy krytyki muszą zamilknąć, wszystkiego się musi unikać, coby nie przyczyniło się do jedności. W ten sposób interpretujemy sobie ideę „pax olimpica".

Przygotowania do Olimpjady zbliżają się ku końcowi. Pięć prób sił było wyznaczonych celem zjednolicenia drużyny z jednej, oraz uchylenia przedwczesnego ewent. błędów w zestawieniu z drugiej strony. Trzy próby odbyliśmy już (Włochy, Berlin, Austrja), teraz nadchodzi czwarta — mecz międzypaństwowy przeciw Szwajcarji, który odbędzie się 18 bm. w Zurychu. Czekamy z naprężeniem rezultatu, Szwajcarja bowiem może się wykazać w nieodległej przeszłości dwoma wielkimi sukcesami, zwyciężyła wszak Francję i Danję. Ale i my nie mamy się czego wstydzić naszych ostatnich rezultatów. Tak dla Szwajcarów, jak i dla nas, jest dzień 18 maja poważną próbą ogniową przed naszem zjawieniem się na olimpijskiej scenie w Paryżu.

Do tego spotkania wysyłamy następującą drużynę: Kropacsek (MTK), Fogl II. (UTE), Mandl (MTK), Toth (KAOE), Guttman (MTK), Blum (FTC), Braun, Molnar, Orth (MTK), Eisenhoffer (FTC), Jenny (MTK). Rezerwa: Fogl III. (UTE), Opata (MTK). Jak więc widzimy wzmocniona MTK.

Podczas gdy w Zurychu rozegramy mecz międzypaństwowy, wystawiamy tutaj drugą część naszych olimpijczyków, uzupełnioną kilkoma graczami przeciw reprezentacji Estonji, która po drodze do Paryża wstępuje do Budapesztu. Budapeszt zatem grać będzie przeciw Rewlowi.

Skład nasz: **Biri** (KAC), **Gross** (VAC), Nadler (MTK), **Hajos** (Törekves), **Obitz** (FTC), Senkey II. (MTK), **Takacs** (Vasas), Csontos (UTE), **Hirzer, Weisz** (Törekves). (Autor opuścił jednego obrońcę, zdaje się Senkeya I. z MTK. — Red.). Wymienieni grubszym drukiem gracze należą do drugiej partji olimp., do której dochodzi jeszcze Zsak, a którzy w poniedziałek popołudniu udają się w podróż do Saarbrücken, gdzie naszych powyższych graczy, uzupełnionych 2 3 graczami, uczestniczącymi w walce przeciw Szwajcarji, poddajemy próbie przeciw Poł. Niem. Zw. Futb. (obszar okupowany).

Ułożenie naszego programu nie było drobnostkowem, ani też powierzonem przypadkowi. Nad jego realizacją współpracować było dla mnie szczególną przyjemnością. Ani jednak na zawodach w Zurychu, ani w Saarbrücken, nie będę mógł być obecnym, lecz jadę wprost na Kongres Fify do Paryża.

Po 4 odbytych meczach, przybyła, wysłana do Belgji



Odstępcy Rapidu wrócili ponownie na łono macierzystego klubu. Bauer, Seppl Brandstetter (słynny internacjonał), Nietsch (obecnie trener olimp. druż. Bułgarji).

drużyna, złożona z szeregu dobrych pierwszoklasowych graczy, do domu. W pierwszym dniu zwyciężyła ona w Antwerpji przeciw tamtejszemu teamowi 1 : 0. Belgijska reprezentacja nie zdołała naszych graczy pokonać. 0 : 0 skończył się ten mecz. Gross i Kropatschek tak się podczas tego meczu wybijali, że dając posłuch meldunkom z Brukseli czuł się p. Kiss zniewolonym obu telegraficznie powołać do domu. Mały Bartos (Törekves), który jako pomocnik znakomicie się spisał, musiał również wracać do domu. Nic dziwnego więc, że osłabiona drużyna, z Neuhausem w bramce, który absolutnie nie jest we formie, powstrzymaną została w swym zwycięskim pochodzie. Trzeci mecz w Brukseli przegrała ona 1 : 0, a Koloński Związek zdołał ją nawet pobić 3 : 1.

Jak się dowiaduję jedzie Zuglo do Polski, drużyna do nieco ostrzejszej gry predestynowana, której wola zwycięstwa jest podziwu godną. Przez miesiące stało to towarzystwo nad przepaścistym brzegiem spadku, w ostatnich meczach wywalczyło ono sobie uprawnienie do pozostania w I. klasie. (Po odmowie FTC miał Zuglo przychać na mecze z Cracovią 17 i 18 bm., atoli pertraktacje nie doprowadziły do skutku. — Red.)

Gry przyjacielskie powinny być rozgrywane w duchu przyjacielskim. Propagandzie tylko wtedy można się przysłużyć, gdy uczciwy i bezpartyjny sędzia kieruje za wodami dwóch solidnie pracujących drużyn.

Wierny swej tradycji wystąpi rownież Törekves w Polsce w Warszawie, Łodzi, Lwowie i Toruniu, przeciw tamtejszym towarzystwom. Pragniemy nasze dobre stosunki, nawiązane pod tak pomyślnemi auspicjami, nadal pielęgnować.

P. Reiner z Vasasu doniósł tu o wielkiej sile i poziomie polskich drużyn. Przypadkiem byłem obecny przy tem, jak kierownikom z Zuglo udzielał rad, jak się mają zachowywać w Polsce. Chciałbym bardzo mieć nadzieję, że postąpią według tych wskazówek.

Także i ruch atletyczny zaczyna być żywszym. Jedną z wybitniejszych figur naszego życia sportowego jest kelner atleta Kiraly. Ubiegłej niedzieli poprawił on rekord wągierski w biegu jednogodzinnym i w biegu na 20 km. Swojem zamiłowaniem do sportu porwał on za sobą swoich kolegów kelnerów. Mityng, w którym mogli brać udział tylko zatrudnieni w restauracjach, wykazał nam, jak wielkie rozmiary objął u nas sport wśród kelnerów.

Ostatniej niedzieli spowodował miękki grunt u najpilniejszego naszego atlety, Kurunczy'ego, zerwanie ścięgien. Z początku wydawała się ta sprawa znacznie niebezpieczniejszą. Zdawało się, że wszelkie jego wysiłki przygotowania się do Olimpjady stały się bezwartościowemi. Żaden z atletów nie przygotowywał się tak sumiennie, jak on. Równocześnie widziałem, jak z wyżyny strącić może czczonego atletę małe zerwanie ścięgien. Z dnia na dzień traci on swój nimb sławy i tylko tyle się go ceni, ile jest wart jako człowiek.

Jest to nauką dla primadon sportowych, które są bardzo skłonne do przeceniania siebie.

14. V. 1924. *Inż. M. Fischer.*

List z Pragi.

Angielskie występy gościnne w Pradze. Mecze ligowe w Anglji skończyły się i zmęczeni gracze odbywają obecnie swe występy gościnne na kontynencie. W Pradze niema się już więcej należytego zaufania do zawodowych graczy angielskich, albowiem ci przez swój obojętny sposób gry niejednokrotnie rozczarowali. Nie można sobie było de facto wytworzyć prawdziwego pojęcia o klasie Anglików, atoli od wczoraj zna się już tutaj siłę i poziom gry angielskich zawodowców.

Przed wielu laty gościli pierwsi Anglicy w Pradze. Był to Oxford UFK, następnie przybył Newcastle United. Obydwaj mieli nad naszemi drużynami, także cyfrowo, olbrzymią przewagę. Od tego czasu nie mogła żadna drużyna angielska całkowicie zadowolnić. Nie było to wcale niespodzianką, gdy Sparta, lub Slavia, pokonały angielskiego przeciwnika. W ostatnim tygodniu jeszcze został Cardiff-City pokonanym przez Slavię 3 : 2.

Atoli wczoraj nadeszedł wielki dzień niespodzianki. Bolton Wanderers byli tymi, którzy zwolennikowi futballowemu mogli zgotować wielką emocję i przyjemność na 2x45 min. 20.000 widzów przybyło na mecz Bolton Wan. przeciw Sparcie i już dawno nie odeszła publiczność do domu tak zadowoloną z wykazanego sportu, jak wczoraj. Bolton udowodnił nam, że istnieje jeszcze wielka różnica klasowa między naszą, a angielską klasą zawodowych graczy. Anglicy są i pozostaną jeszcze naszymi nauczycielami we futballu. Każdy praski zwolennik futballu musi być wdzięcznym zarządowi Sparty za sprowadzenie Bolton Wand. Praga już dawno nie widziała tak wykończonego futballu. Trudno znaleźć wyrazy uznania. Wczoraj powinni byli nieprzyjaciele sportu

futballowego zjawić się gremjalnie i napewno wróciliby do domów z przekonaniem, że futball nie jest sportem brutalnym, lecz szlachetnym, męskim! Bolton zademonstrował klasyczny futball! Gracze wykazali swą całą umiejętność i starali się szczególnie przed pauzą uzyskać goale. Narzucone w I. połowie tempo było wprost okropnem. Technika, mylenie przeciwnika, wózkowanie dokładne podawanie, bezbłędna gra głową, fenomenalna umiejętność strzału, znakomite opanowanie ciała, są własnościami tego więcej niż znakomitego teamu.

Kompletna (Horejsem z Vienny wzmocniona) drużyna Sparty musiała często jak statysta przyglądać się grze gości. Tak zdołał Bolton W. zmiażdżyć rutynowanych graczy Sparty. Sparta musiała kapitulować przed wspaniałym sposobem gry gości. 3 : 0 był stan do pauzy, następnie pokazali goście znowu swoje walory, niezliczone wybitne tryki, bez starania uzyskania dalszych bramek. To wrażenie miałem wraz z wielu kolegami. Rzut karny za rękę przyniósł na końcu Sparcie punkt honorowy i naprawdę niema się czego Sparta martwić z powodu klęski 1 : 3, gdyż przegrała przeciw przeciwnikowi o wysokiej klasie, który zaprodukował czysty i elegancki futball i rozentuzjazmował rzeczywiście chłodną zresztą publikę praską. Szkoda, że Bolton musi dalej jechać. Drugi taki „koncert futballowy“ byłby prawdziwą emocją. Bolton zapisał się w Pradze znakomicie, spodziewajmy się, że znowu wkrótce tu zawitają. Każdy z nas chętnie woła do nich: do widzenia!

Slavia zaznajomiła nas z Cardiff City we środę i piątek. Wielka reklama, olbrzymia frekwencja, atoli przecież nie należyta sportowa emocja, Anglicy grali typową grę „podróżujących z przyjemnością po kontynencie“. Niedoceniają oni przeciwnika i grają zanadto nudnie. Mimo to były momenty, udowadniające wielką klasę Anglików. W pierwszym dniu zwyciężyła Slavia 3 : 2, w drugim dniu została w tym samym stosunku reprezentatywka czeska pobitą. Team ten był złożony z graczy Viktorji, Cechie, Židenice, Unionu, CAFK (a więc Sparta i Slavia nie były zastąpione) i wykazał godną uznania umiejętność. Pocieszającym faktem w tem spotkaniu było to, że zestawienie jedenastki czeskiej udowodniło, żeśmy są w stanie wystawić znakomitą jedenastkę reprezentatywną, bez przymusu użycia „zużytych“ już sił wielkich klubów.

Slavia była wczoraj z Cardiff City we Wiedniu i zrewanżowała się zwycięstwem 4 : 2 nad Hakoahem przed olbrzymią masą widzów na „Hohe Warte“ za poniesioną niedawno w Pradze klęskę.

DFC. (Praga) odbywa w dalszym ciągu swój pochód zwycięski! Po odesłaniu Wien. Sportklubu do domu z różnicą klasową 4 : 0, grał DFC w sobotę i niedzielę w Niemczech. Preussen Burg przegrał 1 : 5, Cricket and Footballklub w Magdeburgu 0 : 4.

W piątek (święto) gra Związek Niem. Footb. przeciw Czesk. Zw. Footb. na placu Slavii, przyczem wykluczeni są olimpijczycy. Udają się oni na kilka dni do Marienbadu, skąd wyjadą do Paryża.

Ciężka klęska czeskiego teamu związkowego, Niemcy zwyciężają wysokocyfrowo 6:2!

Dzień św. Jana przyniósł, jak zwykle, spotkanie czeskiej i niemieckiej drużyny związkowej, które bardzo ucierpiało z powodu niekorzystnej aury tak, że obecnych było tylko 3.000 widzów. Grę musiano z powodu zbyt silnego deszczu na 15' przerwać. Bilans wypadł pomyślnie dla Niemców, ponieważ mają do zaznaczenia 2 zwycięstwa, 1 nierozstrzygniętą, 1 przegraną, a także stosunek bramek 15 : 14 jest korzystniejszym dla teamu niemieckiego.

Czesi wystawili następujący team: Planicka (Slavia), Priboj, Simonek (Sparta), Carvan (Zidenice), Stehlik, Mares, Kristal (Victoria), Paulin (Cechie), Cipera (CAFK), Rehak (Meteor VIII), Mondry (Praha VII).

Niemiecki team był następującym: Wachtler, Henneberger, Less, Sedlatschek, Strnad (DFC), Banas, Doring, Blaha, Haftl (Tepl. FK), Weigelhofer (Aussig), Schubert (Karlsbad) w bramce.

Z powyższych składów wynika, że obydwa teamy musiały zrezygnować ze swoich olimpijczyków i skontuzjonowanych graczy reprezentatywnych, jak np. Vanika i Pateka. Obydwa jednak składy wskazują mimo to na to, że przy wyborze graczy obustronnie postąpiono bardzo starannie.

Mokry, miękki teren oznaczał jednak dla Niemców, wielkie plus, albowiem wszyscy mogli wykazać swoje techniczne finezje tak, że czasami byli Czesi biernymi widzami. Lwią część zasługi około tego wielkiego zwycięstwa ma linja ataku z 4 graczami DFC i z Haftlem z Cieplic, który się całkiem dobrze czuł w tem milieu i wykazał bardzo wielką ambicję i umiejętność. Także Banas, jako środk. pomocnik, jest godny specjalnej pochwały.

Czeska drużyna grała szczególnie w napadzie bardzo rozbieżnie i nie mogła się zdobyć na żadną jednolitą akcję. Priboj, kierownik ataku, nie jest, jak to już raz pisałem, graczem kombinacyjnym, jego poziom pogorszył się znacznie od czasu meczu Polska — Węgry w Krakowie

Wszystkie te okoliczności dopomogły Niemcom do ich wielkiego zwycięstwa i sądzę, że czeski kapitan związkowy przy następnem spotkaniu postara się o to, aby koniecznie wystawiony został najpierwszorzędniejszy garnitur czeskiej klasy dla uniknięcia tego rodzaju porażek.

Sędzią był Cejnar, który już lepiej spisywał się na zielonej murawie, niż obecnie.

Deutsche Sportbrüder z Pragi mierzą co tydzień swe siły z czeską I. klasą i kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. Sparta Kosire została pokonaną 4 : 0, Slavoj Žižkov 3 : 0, Meteor Vinohrady 4 : 2. Sportbrüder podejmują na Zielone Święta tournee do Niemiec i gościć będą w Kolonji, Monachjum i Mannheim.

17. V. 24. *K. Em. Grätz.*

Reprez. Krakowa przeciw Warszawie na 29 bm. jest następująca: Przeworski (Crac.), Kaczor, Markiewicz (Wisła), Pitzele (Jutrzenka), Cikowski (Crac.), Alfus (Jutrz.), Balcer, Kowalski (Wisła), Chruściński (Cr.), Czulak, Adamek (Wisła).

Rumunja jeszcze dotychczas jest niezdecydowaną, czy weźmie udział w Olimpjadzie z powodu braku odpowiednich funduszów. (Weźmie udział. Red.).

Nikolsburger, były napastnik FTC, ostatnio Makabi berneńskiej, wstępuje do Hakoahu wiedeńskiego.

Senzacją europejską była klęską Węgier ze Szwajcarją.

Węgrzy, Czesi i Belgowie są ogólnie uważani za faworytów na tegorocznej Olimpjadzie futb.

3 obwód (Budapeszt) gra w sobotę i niedzielę w Krakowie z Cracovią i prawdopodobnie jeszcze inną drużyną.

Kraków - Warszawa 29 bm. w Warszawie.

W Trzebini powstał Klub Cyklistów. 11 bm. odbyło się uroczyste założenie tegoż, połączone z wyścigami szosowymi.

Przegląd sportowy zagraniczny.

18. V. Szwajcarja—Węgry 4 : 2 (2 : 0) w Zurychu.

Szwajcarja prowadzi 4 : 0 aż do 25' II. poł. Dopiero w ostatnich 20' zdobywa Eisenhoffer 2 bramki chroniąc Węgrów przed katastrofalną, zasłużoną porażką. Szw. miała niespodziewanie dobry dzień i zmiażdżyła zupełnie Węgrów. Klęska Węgrów jest tembardziej senzacyjną i niespodziewaną, ileże wystąpili ze swą najsilniejszą jedenastką, podczas gdy Szw. za Pachego wstawić musieli gracza rezerwowego. Była to ostatnia próba sił teamu olimp. Węgrów przed paryską Olimpjadą, która zmniejszyła znacznie ich szanse na zwycięstwo w Paryżu.

18. V. Anglja—Francja 3 :1 (2 : 0) w Paryżu.

Stadjon Pershinga. Przewaga reprezentacji Anglji nad teamem olimpijskim Francji.

18. V. Rumunja — Team węgierski 2 : 2 (1 : 1) w Preszburgu.

Po drodze do Paryża rozegrał team olimp. Rumunji mecz z węgierskim teamem Czechosłowacji. U Rumunów podobała się prawa strona ataku i lewoskrzydłowy, u Węgrów dobre trio napadu z Ligetti i obrońca Hanak. 1 bramka Węgr. z karnego. Sędzia Brüll. Boisko PTC. widzów 6000 (rekord).

18. V. Team B olimp. Francji — Team olimp. Egiptu 2 : 2 (2 : 0) w Rouen.

Zasłużone wyrównanie nad prowadzącymi 2 : 0 do przerwy Francuzami.

18. V. Budapeszt — Rewal 7 : 0 (3 : 0).

Drugi garnitur olimp. Węgier pokonuje gładko team olimp. Estonji, jadący do Paryża. Nierówne siły, goście ustępowali znacznie technicznie i taktycznie gospodarzom. U Węgrów znakomitymi byli w ataku Winkler i Sziklossy, w lewej pomocy fenomenalny Obitz (wszyscy z MTK), zawiódł natomiast Hajos w środk. pomocy i Weisz na l. skrzydle. Winkler strzelił 5, Takacs (Vasas) 2 bramki. Widzów 12.000.

Austrja górna — Austrja dolna 5 : 4 w Lincu o puhar kraju.

Wiedeń. 18. V. Niespodzianki! Amatorzy nadal prowadzą. Rapid pobity. Sportklub na 3-ciem miejscu. Rapid na 4-tem. Sportklub—Rapid 3 : 0 (0 : 0, Vienna—Slovan 2 : 1 (0 : 0), Hakoah—Hertha 0 : 0, Wacker—Admira 2 : 2 (1 : 0), Amatorzy—Simmering 2 : 1 (1 : 1). — II. kl.: FAC—Nussdorf 8 : 0, WAC—Sturm 07 6 : 1, Rudolfshügel—Sportfreunde 8 : 3.

Praga. DFC — DSV (Opawa) 9 : 0 (3 : 0). Mistrz. ligi. CAFK—Vikt. Žižkov 0 : 3, Liben — Cechoslowan Kosir 3 : 2, Deutsche Sportbrüder — Praha VII. 2 : 0. Turniej Sturmu: Union Žižkov — Sturm 4 : 0, Viktoria Nusle—Nuselsky 1 : 0, Nuselsky — Sturm 8 : 1, Un. Žižk. — Vikt. Nusle 2 : 0. Union zdobywa puhar turnieju.

Mor. Ostrawa MOSC — Hertha (Opawa) 1 : 4, mistrz. SK Mor. Ostr. — SK Slowan 9 : 1.

Berno. Zidenice — Bratislava komb. 5 : 1.

Preszburg. Team węg. — Makabea i Bratislava komb. 2 : 1.

Pardubice. Sp. K. Pard.—Makabi (Berno) 2 : 1.

Hamburg. 18. V. Cardiff City—Viktoria (Hamb.) 2 : 2 (2 : 1). 12.000 widzów.

Düsseldorf. Derby Country — Düsseldorfer FC i Turnver. komb. 4 : 1.

Kolonja. Kölner FC — Kamraterna (Malmö) 2 : 1.

Plauen. Slavia (Praga)—VfB 7 : 1.

Amsterdam. Leeds United (Anglja)—Ajax 4 : 1.

Groningen. Be Quick — Stormvogel 3 : 1, Feyenoord—NAC Breda 3 : 2.

Freiburg. IFC — Westham United 5 : 2.

Monachjum. Bolton Wanderers — Bayern 3 : 1.

Berlin. Bolton Wanderers — Union 92 4 : 0.

Frankfurt. West Ham — Eintracht 4 : 0.

Fürth. Arsenal — Spielver. 1 : 0.

Chemnitz. Aberdeen — Ballspielklub 2 : 1.

Mannheim. FC Berno (Szwajc.)—VfR 2 : 2.

Szczecin. Szczecin — Magdeburg 5 : 1.

O puhar dolno-niem. Stuttg. Kickers — FC Konstanz 3 : 0, Eintracht (Frankfurt) — Darmstadt 3 : 2, IFC Phorzheim — Bürgell 3 : 1, Offenbacher Kickers — Lindenhof 5 : 2, München 1860 —Würzburger FV. 6 : 0

Team olimp. Bułgarji, trenowany w ostatnich 6 tygodniach przez Nietscha (Rapid, Wiedeń) wstąpił 18 bm. po drodze do Paryża do Wiednia, gdzie Zw. Austr. da mu możność treningu z komb. drużyną wiedeńską.

Także team Rumunji wstąpił po meczu z teamem węg. Preszburga do Wiednia i potrenuje tamże z dostarczoną mu drużyną wiedeńską.

Kaswiner, były bramkarz Makkabi (Wilno), otrzymał zwolnienie ze swego klubu i zasili szeregi Wilji.

Kpt. Baran (Poznań) ma prowadzić ćwiczenia lekkoatletyczne na kursach instruktorskich P. C. K. we Wilnie.

Makkabi krak. została zaproszoną na 14-dniowe tournée do Niemiec na pierwszą połowę sierpnia i gra z nast. drużynami: Berl. Sp. Ver. w Berlinie, Guts Muts w Dreznie, Eintracht we Frankfurcie, Waldhof w Mannheim, IFC. w Phorzheim.

Makkabi (Kraków) gra 25. bm. z KS. Krowodrza o mistrz. kl. B. Poprzedzi mecz AZS. — Sparta o mistrz. kl. B. 24 bm. gra Makkabi II. z AZS. II. mistrz. klasy C.

Wiedeń jest stacją wypoczynkową i treningową dla teamów olimpijskich ze Wschodu, jadących do Paryża.

Team Austrji przeciw Rumunji z 20 bm. we Wiedniu: Aigner (Sim.), Regnart (Rap.), Rainer, Ludwig (Vien.), Brandstetter (WAF.), Kurz (Vien.), Minarik (Rud.), Wieser (Amat.), Jiszda (FAC.), Häusler (Hak.), Seidl (Vien.).

Gracze Rapidu wied., którzy wystąpili ze swego klubu, powracają teraz wszyscy na łono macierzyste. Rapid będzie znowu pretendował o czołowe miejsce we Wiedniu.

Po zamknięciu numeru.

Z Bielska. III. Obwód (Budapeszt) — Hakoah 6:1. III. Obwód — BBSV. 1:0. Wspaniała gra gości w obydwu dniach, sędziowie źli. Pogoń (Katowice) — Biała Lipnik 3:3. BBSV-Hakoah komb. — 3 p. s. p. 4:2.

Z Łodzi. ŁKS. — TKS. (Toruń) 4:0.

Z Poznania. 3 p. lotn. — Pogoń 1:0.

Z Przemyśla. Hagibor — Czuwaj 5:2, Hasmonea (Lwów) — Polonia 1 : 0.

Z Wilna. Wilja — Makkabi (Warszawa) 2:1, 1 pp. Leg. — WKS. Pogoń 2:0.

Wyścig.

Padły ostatnie sygnały.
(Oddech, stłumiony i żartki
W piersi się głucho przelewał).
Rzucam się naprzód w bieg wartki,
Wiatr koło uszu zaśpiewał..
Muskuły prężnie zadrgały...

Ktoś się wysuwa przedemnie
I biegnie po żółtym starcie.
— Chcesz przybyć pierwszy? Daremnie!
Będziemy walczyć zażarcie!
...Piersi napełniam oddechem,
Kurczowo dłonie swe zwijam
I z dzikim naprzód pośpiechem
Rwę... i rywala wymijam.
Pierś się rytmicznie rozpręża...
Żwir lekko skrzypi pod nogą,
A bieżnia — nakształt paweża
Pokorną legła mi drogą.
A pulsy w skroniach tak walą,
A wiatr wesoło coś gędzie...
Mięśnie me żywą są stalą!
Wiatr nie wyścignie mnie w pędzie!

Szybkość ma coraz to wzrasta,
Oczy me ćmi szału mgława...
A tutaj tłumy — pół miasta!
Szalone mi biją brawa.
W tył patrzę — wszyscy odstali
Tam, gdzie skręcają sztachety,
Więc biegnę zwycięsko dalej
I staję pierwszy u mety.

Bohun.

Lawn-tennis.

Warszawski Lawn-Tennis Klub. Sezon lawn-tennisowy, bardzo spóźniony z powodu niesprzyjającej w roku bieżącym pogody, rozpoczął się 11 maja, w którym to dniu Klub oddał do użytku swoich członków 3 courty. Dwa następne, po uczynieniu drobnych, niezbędnych po tak długotrwałej zimie poprawek, będą w tych dniach gotowe do gry. WLTK. przystąpił już do budowy w Parku Sobieskiego dalszych dwóch placów ziemnych, które będą przypuszczalnie wykończone w ciągu sześciu tygodni. Dnia 28 maja rozpoczyna się na courtach WLTK w parku Sobieskiego wielki konkurs międzynarodowy o mistrzostwo m. Warszawy. W grach „single" męskich rozegrana będzie wielka nagroda wędrowna, puhar srebrny, ofiarowany w roku ubiegłym przez p. Jerzego Kowalewskiego. Obecny posiadacz tego puharu, mistrz Roman Stahl ze Lwowa, będzie miał niełatwe zadanie obronić go przed bardzo groźnym współzawodnikiem, byłym mistrzem Polski, p. Edwardem Kleinadlem, który przed paru tygodniami przyjechał na kilka miesięcy do kraju, po dwuletnim pobycie w Ameryce. Przed swoim wyjazdem mistrz Kleinadel nie miał równego sobie gracza w grze „single" na ziemiach polskich. Podczas pobytu w Ameryce p. Kleinadel podniósł grę swoją na wyższe jeszcze poziomy, uczestnicząc wielokrotnie z powodzeniem w tamtejszych konkursach z graczami tej miary, co mistrz świata Tilden, Johnston, Hunter, Williams i inni. Udział p. Kleinadla w turnieju warszawskim i możność porównania jego gry z grą najlepszych graczy krajowych wzbudza bardzo żywe zainteresowanie wśród najszerszych kół zwolenników tego estetycznego i szlachetnego sportu. Terminy i warunki wejścia na konkurs dla publiczności podane będą w ogłoszeniach.

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser